



Manifestacja społeczeństwa w hall „Olivia”.

Fot. M. Zarzecki

Skromnie ale godnie uczciliśmy Święto Pracy

Pochód 1-majowy w Warszawie

Po raz 92 obchodzony był 1 Maja. Przez te lata utrwaliła się tradycja Święta Pracy, w czasie którego manifestowano wartość szeregów i siłę klasy społecznej, decydującej o postępie i przyszłości.

Tegoroczna 1-majowa manifestacja w Warszawie była hołdem dla najszlachetniejszych tradycji patriotycznych i rewolucyjnych zmagania Polaków sięgających głęboko w przeszłość. Wytwarzając nową trasę pochodu od-

su ulic Marszałkowskiej i Królewskiej. O godzinie 10.00 rozległy się dźwięki hymnu narodowego, a w chwili polemu Międzynarodówki. Nad Warszawą przeleciały saluty 24 salw artyleryjskich. Przy dźwiękach „Warszawianki 1905 roku” szeregi manifestujących ruszyły ulicą Królewską. Prowadzą ją dwie flagi: białoczerwona i czerwona, symbol zbratanych ideałów narodowych i robotniczych. Za pocztami szandarowymi KC PZPR, NK ZSL, CK

(Dokończenie na str. 2)



Przed Grobem Nieznanego Żołnierza. CAF - I. Radkiewicz - Tetetoto

6 bm. posiedzenie Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 12 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 6 maja 1981 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

■ sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych:

1. o rządowym projekcie ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych;

2. o rządowym projekcie ustawy o rejestracji Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych;

3. o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy w sprawie rejestracji organizacji międzyzwiązkowych;

■ sprawozdanie komisji: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy prawo budowlane;

■ przedstawiony przez Komisję Pracy i Spraw Socjalnych poselski projekt ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych;

— interpelacje i zapytania poselskie.

PAP

NA ŚWIECIE

K. WALDHEIM PRZYBYWA DO MOSKWY

Na zaproszenie rządu radzieckiego dziś przybywa do Moskwy z oficjalną wizytą sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.

AGONIA SANDSA

W 64 dniu głodówki, Robert Sands, więzień republikański kontynuujący strajk głodowy w więzieniu Maze w Belfastzie, stracił wczoraj przytomność. W więzieniu przygotowano pokój dla najbliższej rodziny Sandsa, która chce być przy nim w ostatnich godzinach jego życia. Minister ds. Irlandii Północnej, Humphrey Atkins, konferował wczoraj z dowódcami brytyjskiego kontyngentu wojskowego i szefami miejscowej policji. Władze przygotowują się na wypadek „eksplozji” działalności terrorystycznej po śmierci Sandsa.

PAP

Msza papieska

Papież Jan Paweł II odprowadził w niedzielę o godz. 7 rano mszę dla kilkunastoosobowej grupy pielgrzymów z Polski oraz przedstawicieli Polonii rzymskiej, z okazji przypadającego w tym dniu święta Matki Boskiej Królowej Polski będącego równocześnie rocznicą Konstytucji 3 Maja. Msza została odprowadzona pod gołym niebem, w ogrodach watykańskich.

Papież mówił o znaczeniu święta Maryi — królowej Polski w historii i tradycji naszego narodu oraz przypomniał nadchodzące 600-lecie Matki Boskiej Jasnejgórskiej.

PAP

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, miejscami opady deszczu. Ciężkość i temperatury w nocy 3 st. C, w ciągu dnia 18 st. C. Wiatry południowe umiarkowane i dość silne.

Orientacyjna prognoza na następną dobę: bez większych zmian.

Fot. M. Zarzecki

60 rocznica III Powstania Śląskiego

W nocy z 2 na 3 maja 1921 roku, Ślązacy podjęli trzeci zryw zbrojny, manifestując swą niezłomną wolę powrotu do Macierzy. Szczególnie krwawe walki toczyły się na Górze Św. Anny i w jej okolicach. Tam też koło pomnika Czynu Powstańczego, symbolizującego patriotyzm i męstwo Polaków na Śląsku, 2 bm. oddano hołd pamięci powstańców. W patriotycznej manifestacji wzięli udział b. weterani walk powstańczych, działacze b. Związku Polaków w Niemczech, kombatanci II wojny światowej, mieszkańcy woj. opolskiego i katowickiego. Obecni byli członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Andrzej Zabiński i zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Opolu Józef Masny.

Uroczystość rozpoczęła odśpiewanie Roty, która zagrzewała powstańców do bojów przed 60 laty. Podniosłym

(Dokończenie na str. 2)

Wśród gości uczestniczących w uroczystości znajdowali się: I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Wojciech Jaruzelski, prezes NK ZSL Stanisław Guca, przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR Kazimierz Barłowski, Stefan Olszowski i Stanisław Gabrielski.

Na koncert przybyli też członkowie

prezydium Sejmu, Rady Państwa i Rządu, gospodarze Warszawy, generałowie. Wśród kombatantów II wojny światowej — marszałek Polski Michał Rola-Zymlerski. Obecni byli przedsta-

wodzący Rady Państwa — wciąż musimy pytać przeszłość o niezbędne wyjaśnienia. Ten dialog jest i musi być ciągły, gdyż coraz to nowe stojące przed nami problemy tych wyjaśnień wymagają. Poznając genezę zjawisk, zastanawiając się nad swym własnym charakterem jako narodu, lepiej rozumiejąc swoją osobowość, swe wady i zalety, walory i niebezpieczeństwa w nas samych tkwiące, mądrzej i rozsądniej możemy działać, łatwiej znajdować właściwe drogi postępowania.

W Lublinie na placu Litewskim odsłonięto przeniesiony w nowe miejsce pomnik upamiętniający 125 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Odbyło się to w 190 rocznicę tego aktu. Nz. Składanie kwiatów.

wiele duchowieństwa, a wśród nich sufragan warszawski biskup Jerzy Modzelewski oraz przedstawiciel Polskiej Rady Ekumenicznej, zwierzchnik Kościoła prawosławnego w Polsce arcybiskup — Bazyl, metropolita Warszawy i całej Polski.

Koncert rozpoczął się hymnem narodowym. Następnie przemówienie wygłosił Henryk Jabłoński.

Henryk Jabłoński podkreślił, że współczesny Polak tylko przy pomocy znajomości historii może zrozumieć powiązanie swych osobistych losów z losami narodu. Chcąc zrozumieć istotę zachodzących w narodzie zjawisk dnia dzisiejszego — powiedział prze-

My, którzy w rzeczywistości zmieniliśmy Koftajowski marzenia o powrocie nad Odrę — stwierdził H. Jabłoński — współczesne pokolenie budowniczych socjalizmu, jesteśmy kontynuatorami dzieła rozpoczętego przed 190 laty.

Spotkanie w sali Konstytucji 3 Maja Zamku Królewskiego

„Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy” — słowa te za-

(Dokończenie na str. 2)

Wiedź WYBRZEŻA

GDĄSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 85 (7500) Poniedziałek, 4 maja 1981 r. Cena 1 zł

Obchody 1 Maja w Trójmieście

* Zgromadzenie w „Olivii” * Kwiaty pod pomnikami * Akademie * Odznaczenia dla weteranów * Zwiedzanie stoczni

DZWIĘK fabrycznych syren powitał 1-majowe święto na Wybrzeżu. Ten tradycyjny sygnał rozległ się w przedmiejsciu obchodów, 30 kwietnia o godz. 12. Był to wyraz pamięci i hołdu dla tych, którzy za sprawę oddali życie.

O godz. 14 w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku odbyło się spotkanie członków Egzekutywu KW PZPR z weteranami ruchu robotniczego na Wybrzeżu. Przybył na nie zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach, który w imieniu Rady Państwa udekorował Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Ludwika Adamczyka, Joannę Lisicką, Jana Stamirowskiego i Bolesława Tomaszewskiego.

W swoim wystąpieniu Tadeusz Fiszbach poruszył szereg aktualnych, ważnych dla partii spraw. Poinformował zebranych o obrotach X Plenum KC, o odczuciach i reakcjach załóg Wybrzeża na jego rezultaty. Przedstawił

litycznego KC PZPR, I sekretarzem KW w Gdańsku Tadeuszem Fiszbachem złożyła kwiaty u stóp Pomnika Poległych Stoczniovcw.

O godz. 10 do symbolicznych trzech krzyży, symboli wiary, nadziei i życia, zbliżyła się delegacja NSZZ „Solidarność” z Lechem Wałęsą na czele. Na płytach u stóp pomnika grupa członków związku złożyła wiązanki i wieńce. O godz. 14 również delegacja stoczniovcw ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina uczliła pamięć poległych kolekcw. W krótkich słowach u stóp tablicy pamiątkowej przypomniał o tradycjach robotniczych I sekretarz KZ PZPR Jan Łabęcki. Następnie stoczniovcw delegacja złożyła kwiaty pod pomnikami Obrońców Poczty Polskiej i „Tym co za polską Gdąnską”.

W godzinie później również delegacja władz wojewódzkich z I sekretarzem KW T. Fiszbachem — złożyła hołd u stóp pomnika „Tym co za polską Gdąnską”.

O godz. 16 rozpoczęło się uroczyste zgromadzenie społeczeństwa Gdańska w hall „Olivii”. Przybyli na nie przedstawiciele wszystkich środowisk, kombatanci i młodzież, robotnicy i inteligencja pracująca, przedstawiciele ludowego Wojska Polskiego, harcerze. Obecni byli również akredytowani w Gdańsku konsulowie, wśród nich: minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Gdańsku Lew Wachramielow.

Na wstępie odegrano hymn narodowy, po czym zabrał głos z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach. Powiedział on m. in.:

Zgromadziła nas dzisiaj piękna tradycja, która zdobyła trwałe miejsce w umysłach i uczuciach ludzi pracy całego świata. Bywały 1-majowe święta, w czasie których manifestowaliśmy także radość z osiągnięć i dokonań, ponieważ były one rzeczywistym składowym naszego życia. Ale bywały też rocznice 1-majowe, kiedy brzmienie hasła i treść transparentów znaczenie przetrwały realny stan spraw publicznych. Wzbudziła to uczucia za-

wodę i odbierało pochodem 1-majowym niemalą część tradycyjnego autentyzmu.

Dzisiejsze święto obchodzimy w warunkach szczególnych. Chcemy więc, aby było ono przede wszystkim dniem refleksji i zadumy nad najważniejszymi sprawami kraju, aby jednocześnie nasze myśli wokół tych powinności obywatelskich i pracowniczych, które muszą stać się siłą sprawczą przezwyciężenia trudności i ciężarów, jakie są naszym udziałem.

Rozmiar i ostrość obecnego kryzysu nie zostały zawinione przez ludzi pracy. Mimo to właśnie oni, naturalną koleją rzeczy, są najbardziej obciążeni jego skutkami i tylko oni, pracą i myślą mogą wyprowadzić kraj na drogę stabilizacji i rozwoju. Świadomość tej prawdy powinna być jak najszybciej upowszechniona, gdyż stanowi ona klucz do rozwiązania naszych problemów.

Nie ma dziś ważniejszego zadania niż sprasowanie wyzwania, jakie stawia przed nami trudna teraźniejszość. Dlatego podejmujemy je odważnie, ale i rozwaznie. Chcemy by przyszłość Ojczyzny odpowiadała tej wizji, jaką nosimy w sercach, aby była ona zgodna z treścią ozywającą w przeszłości walkę bojowników o robotniczą sprawę, aby tworzyła rzeczywisty obraz idei symbolizowanej przez czerwone i białoczerwone sztandary.

(Dokończenie na str. 2)

Podczas manifestacji na Targu Drzewnym.

Fot. M. Zarzecki

Święto 1 Maja w Moskwie i na świecie

Z GODNIE z wieloletnią tradycją ludzie pracy na całym świecie uczcili 1-majowe święto.

Odbywały się pochody, wiece i akademie. W niektórych krajach był

to dzień wypoczynku w gronie rodziny. W państwach socjalistycznych w manifestacjach uczestniczyli oprócz wieloletniejszej reszty ludzi pracy, przywódcy państwowi i partyni. Obchody przebiegały pod hasłami walki

o pokój i rozbrojenie, realizację uchwał zjazdów partyjnych, doskonalenie metod zarządzania i planowania, podnoszenie stopnia życiowej ludności. W

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

Obchody 1 Maja w Trójmieście

(Dokończenie ze str. 1)

Po tradycyjnym haśle „Niech się śmieje 1 Maja” rozbrzmiały „Międzyrodówka” — hymn ludzi pracy całego świata.

Zebrałym w hali „Olivia” przedstawicielom społeczeństwa Wybrzeża Centralny Zespół Artystyczny Ludowego Wojska Polskiego przedstawił następnie widowisko historyczne „Twoi chłopcy, Polsko” w którym tradycje oręża graniczą z artystyczną wizją i spuścizną ruchu robotniczego.

Inne było to 1-majowe święto. Skromniejsze niż poprzednie, ale pełne powagi i zadumy nad przeszłością, dniem dzisiejszym i jutrem. Obchodzone w gronie rodziny, znajomych — nie w tradycyjnym, robotniczym pochodzie. O tym rodzinnym charakterze święta można się było przekonać w Słocinie Gdańskiej im. W. Lenina. Podobnie jak w siosterszanych przedsiębiorstwach w Gdyni — również w Gdańsku w tym największym zakładzie przemysłu stoczniowego rozpoczął się o godz. 12 „dzień otwartych drzwi”. Stoczniowcy ze swoimi rodzinami — byli pierwszymi wśród gości. Pokazywali najbliższym zakład, w którym pracują. Wielu mieszkańców Gdańska przybyło też, w obliczu miejsca, które na trwałe zapisało się w historii miasta. Podobnie motywowało swoją decyzję takiego właśnie spędzenia świętecznego dnia sporo gości, którzy specjalnie przyjechali do Gdańska. Dzisiejszego, ale już przecież na żywo twórczego, ale i historycznego dnia.

W przeddzień Święta Pracy odbyło się spotkanie weteranów ruchu robotniczego z Egzekutywą Komitetu Miejskiego PZPR w Gdyni. Organizowana została także 1-majowa akademia w Teatrze Muzycznym w Gdyni, w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych i politycznych miasta oraz delegacje z gdańskich zakładów pracy.

Uroczystości 1-majowe przebiegały w tym roku inaczej niż zwykle. W piątek o godz. 10 przy Pomniku Ojczyźnie

Grudnia 1970 przy ul. Czesosłowackiej liczące zgromadziły się mieszkańcy miasta; przybyli także rodziny osób rannych poległych przed 10 laty. Wiece i wianki kwiatów składały w milczeniu delegacje władz i wybrzeżowych zakładów pracy, przedstawiciele organizacji społecznych, a także mieszkańcy Wybrzeża we własnym imieniu.

O godz. 10.30 w największym zakładzie pracy w Gdyni, Słocinie im. Komuny Paryskiej odbyła się 1-majowa zgromadzenie. Obok tradycyjnego hasła „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, także inne, podkreślające charakter przemian dokonujących się w naszym kraju w ciągu ostatnich miesięcy. Wśród nich na czołowym miejscu stało „3 X TAK — sprawiedliwość, demokracja, praca”. W imieniu Społecznego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 1-Majowych zgromadzonych powitał i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR stoczni Mieczysław Chabowski. Po wejściu pocztu sztandarowego odśpiewano hymn i Rola. Okolicznościowe wiersze recytowali uczniowie Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów przy stoczni gdańskiej. Wystąpiła też Zakładowa Orkiestra Dęta Słocinie im. Komuny Paryskiej oraz Zakładowy Chór „Echo”. Na zakończenie odśpiewano Międzyrodówkę.

1 maja był dniem otwartych bram trzech największych zakładów pracy Gdyni: Słocinie im. Komuny Paryskiej, Słocinie Remontowej „Nauta” oraz Zakładu Portu. Z okazji wzięcia tych zakładów liczące skorzystały mieszkańcy Wybrzeża, z katami rodzinami przybyli do swoich miejsc pracy.

O godz. 12 autobusy zwoziły wszystkich chętnych na stadion Bałtyku, gdzie w krytej sali wystąpił zespół Marynarki Wojennej „Folijali”, Młodzieżowy Zespół Muzyczny „Quo Vadis”, a także Zakładowa Orkiestra Dęta. Dla najmłodszych zorganizowano w hali różne gry i zabawy.

W przeddzień Święta Pracy w I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii

Składowskiej-Curie w Spociece odbyła się akademicka impreza. Obecni byli weterani ruchu robotniczego, działacze organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele zakładów pracy.

W piątek rano odświętnie udekorowane biało-czerwonymi i czerwonymi flagami miasto witało swoich mieszkańców. Barwnie i święcie wyglądało też molo. Powiewały różnokolorowe chorągiewki.

Pierwszy dzień maja zamierzano obchodzić w Spociece inaczej niż zwykle. Nie zaplanowano tradycyjnego pochodu, przygotowania natomiast, jak zwykle, sporo imprez, które miały się odbyć na moku i w łazienkach Północnych.

Na całej linii zawiodła jednak pogoda. Z powodu ulewnej deszczu odwołano festyn i występy zespołów dziecięcych.

Nieliczne pogodne chwile stały się dla spocinaczy okazją do wiosennych spacerów.

(gz)

Delegacja leningradzkiej WSMW przebywa w Gdyni

(Dokończenie ze str. 1)

SD, organizacji kombatanckich i młodzieżowych — członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych; I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i inni w otoczeniu weteranów ruchu robotniczego — Felicy Fornalskiej i Romana Owczarka; obok nich członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Wojciech Jurek, Kazimierz Barcikowski, Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Zygmunt Wroński, Jerzy Waszczyk, Zdzisław Kurowski, Stanisław Gąbrys, w jednym szeregu z nimi: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk.

Radziecy goście zwiedzili gdańską uczelnię, zapoznali się z jej bogatą bazą szkoleniową i naukowo-badawczą i dydaktyczną.

Pobyt radzieckich oficerów wykorzystano także do wymiany doświadczeń wychowawczych i naukowo-badawczych. Członkowie delegacji wygłosili wykłady dla kadry naukowo-dydaktycznej WSMW. Uzgodniono plan współpracy na 1982 rok.

Delegacja WSMW z Leningradu wzięła również udział w imprezach 1-majowych, a m. in. w uroczystej akademii, która odbyła się w kinoteatrze „Grom” na Oksywiu.

(mk)

3-majowa manifestacja

(Dokończenie ze str. 1)

kościół i poza jego murami. Obecni byli przedstawiciele władz Stronnictwa Demokratycznego, KKP „Solidarność”, weterani II wojny światowej, legionistów polskiego Września, obroncy Westerplatte, harcerze, członkowie gdańskich cechów rzemieślniczych.

W czasie mszy kościelnej wygłosił ks. prłat Stanisław Bogdanowicz, nawołując w nim do ducha uchwalonego 190 lat temu Konstytucji 3 Maja, ducha jednoczącego wszystkich Polaków we wspólnej rodzinie, podkreślając, że Polska zawsze była i musi pozostać krajem tolerancji i szerokiego horyzontu. — Naród nasz przypomina dzisiaj światła z okazji tak ważnej dla niego rocznicy — mówił ks. S. Bogdanowicz — że nie walno nigdy nawet najsłabszemu człowiekowi gardzić, lekceważyć go. Dzisiejsza uroczystość jest znakiem wolności ducha i godności człowieka.

Po zakończeniu mszy odbyła się patriotyczna manifestacja przed pomnikiem króla Jana III Sobieskiego na Targu Drzewnym w Gdańsku. Zgromadziła ona wielotysięczne rzesze gdańszczan. Rozpoczęła ją wspólnie odśpiewanie „Boże coś Polskę”. Do zgromadzonych przemówił następnie w imieniu powołanego z inicjatywy Ruchu Młodej Polski obywatelskiego komitetu obchodów 190 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja — student Uniwersytetu Gdańskiego Tomasz Cofa. Przypomniał on historię uchwalenia przez Sejm Czteroletni wiekopopelnego dokumentu — Konstytucji 3 Maja. Ten na wskroś nowoczesny, a pionierski zarazem dokument, stanowiący o państwie polskim, gdańskich pryncypałów, a przede wszystkim, że to społeczeństwo ma największą władzę w swym kraju — swymi przedstawicielami, w Sejmie. Mówca zakończył swą wystąpienie słowami: — Niech naszym wszystkim zgodą będzie i Ojczyzna wszystkich zgadowne.

W czasie manifestacji przed pomnikiem, zebrani wysłuchali też nagrań fragmentów Konstytucji 3 Maja, odczytanych przez aktorów Teatru „Wy-

brzeże” Halinę Winiarską i Jerzego Kiszkisa.

Uroczystości zakończyła wspólnie odśpiewanie hymnu narodowego.

A. G.

Obchody w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

kraich kapitalistycznych oprócz hasła walki o pokój i przeciwko wyścigowi zbrojeniowemu, wzywając do podjęcia pierwszorzędnych dążeń do pokojowego kresu bezrobocia, inflacji, drożyzny.

W uroczystej atmosferze obchodzono społecznie w kraju Rad 1-majowe święto. Centralne uroczystości Święta Pracy odbyły się w Moskwie.

O godzinie 10.00 na trybunie Mauzoleum Lenina weszli Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy. Na trybunach dla gości obecni byli m. in. przybywająca z ZSRR delegacja ZBoWiD z wiceprezesa Zarządu Głównego, gen. dyw. Wacławem Czerwem.

Fochód mieszkańców Moskwy otwierały poczy sztandarowe. Następnie przechodziły przedstawiciele załóg zakładów pracy wszystkich dzielnic Moskwy, niosący flagi, kwiaty, planse i transparenty.

Nad Placem Czerwonym rozbrzmiewała hałsa wyrażające poparcie dla wysuniętych przez XXVI Zjazd KPZR nowych pokojowych inicjatyw w polityce zagranicznej.

W czasie manifestacji nowiżona zostaje bezpośrednio łączność telewizyjną między Placem Czerwonym a zespołem orbitalnym „Solut-6” — „Solut-7”.

W podobnym nastroju przebiegały manifestacje 1-majowe w stolicach republik związkowych ZSRR, w miastach i osiedlach kraju.

W godzinach popołudniowych w Moskwie i innych miastach rozpoczęły się zabawy i festyny ludowe.

PAP

60 rocznica

(Dokończenie ze str. 1)

momentem był powstańczy Apell Pogotych. 41 weteranów powstań oraz kombatanów II wojny światowej udekorowanych zostało Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uczestniczy Insurekcji Śląskiej uhonorowani zostali medalem pamiątkowym, wybitym z okazji jej 60-lecia.

Pochód w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

SD, organizacji kombatanckich i młodzieżowych — członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych; I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i inni w otoczeniu weteranów ruchu robotniczego — Felicy Fornalskiej i Romana Owczarka; obok nich członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Wojciech Jurek, Kazimierz Barcikowski, Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Zygmunt Wroński, Jerzy Waszczyk, Zdzisław Kurowski, Stanisław Gąbrys, w jednym szeregu z nimi: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk.

Radziecy goście zwiedzili gdańską uczelnię, zapoznali się z jej bogatą bazą szkoleniową i naukowo-badawczą i dydaktyczną.

Pobyt radzieckich oficerów wykorzystano także do wymiany doświadczeń wychowawczych i naukowo-badawczych. Członkowie delegacji wygłosili wykłady dla kadry naukowo-dydaktycznej WSMW. Uzgodniono plan współpracy na 1982 rok.

Delegacja WSMW z Leningradu wzięła również udział w imprezach 1-majowych, a m. in. w uroczystej akademii, która odbyła się w kinoteatrze „Grom” na Oksywiu.

(mk)

SD, organizacji kombatanckich i młodzieżowych — członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych; I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i inni w otoczeniu weteranów ruchu robotniczego — Felicy Fornalskiej i Romana Owczarka; obok nich członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Wojciech Jurek, Kazimierz Barcikowski, Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Zygmunt Wroński, Jerzy Waszczyk, Zdzisław Kurowski, Stanisław Gąbrys, w jednym szeregu z nimi: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk.

Radziecy goście zwiedzili gdańską uczelnię, zapoznali się z jej bogatą bazą szkoleniową i naukowo-badawczą i dydaktyczną.

Pobyt radzieckich oficerów wykorzystano także do wymiany doświadczeń wychowawczych i naukowo-badawczych. Członkowie delegacji wygłosili wykłady dla kadry naukowo-dydaktycznej WSMW. Uzgodniono plan współpracy na 1982 rok.

Delegacja WSMW z Leningradu wzięła również udział w imprezach 1-majowych, a m. in. w uroczystej akademii, która odbyła się w kinoteatrze „Grom” na Oksywiu.

(mk)

Pochód w stolicy — powiedział też Stanisław Kania — udowodnił, że jest nas niemało i że jesteśmy zdecydowani do konsekwentnej obrony swoich racji. Wnioski nasuwające się z obchodów 1 Maja, nastroj warszawskiego pochodu — stwierdził — powinny być wykorzystane w tworzeniu jak najlepszego klimatu wokół wszystkich, co wiąże się z przygotowaniem do IX Zjazdu PZPR, co służy umocnieniu siły partii, jej przewo-

SD, organizacji kombatanckich i młodzieżowych — członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych; I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i inni w otoczeniu weteranów ruchu robotniczego — Felicy Fornalskiej i Romana Owczarka; obok nich członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, premier Wojciech Jurek, Kazimierz Barcikowski, Mieczysław Jagielski, Stefan Olszowski, Zygmunt Wroński, Jerzy Waszczyk, Zdzisław Kurowski, Stanisław Gąbrys, w jednym szeregu z nimi: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk.

Radziecy goście zwiedzili gdańską uczelnię, zapoznali się z jej bogatą bazą szkoleniową i naukowo-badawczą i dydaktyczną.

Pobyt radzieckich oficerów wykorzystano także do wymiany doświadczeń wychowawczych i naukowo-badawczych. Członkowie delegacji wygłosili wykłady dla kadry naukowo-dydaktycznej WSMW. Uzgodniono plan współpracy na 1982 rok.

(mk)

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się w czwartek 10 maja 1-majowa. Jedną z największych w stolicy sal widowiskowych wypełnił w przeważającej części robotniczy z czołowych fabryk warszawskich. Organizatorzy akademii, Stołeczny Komitet Obchodów 1 Maja, zaprosili tak że ponad 100-osobową grupę weteranów walki rewolucyjnej z całego kraju.

Wśród zgromadzonych w Sali Kongresowej o godz. 17 zajęli miejsca przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ze Stanisławem Kaniam, Henrykiem Jabłońskim i Wojciechem Jurekiem.

PAP

Na gorąco

Życiorys czy sylwetka?

Ta notatka została napisana 30 kwietnia, ale gazeta nie wychodziła przez 3 dni, więc „na gorąco” trochę się wystudziło. Nie straciło jednak aktualności.

Częste w ostatnich miesiącach zmiany w centralnych władzach partyjnych i w rządzie powodują, że w gazetach ukazują się życiorysy ludzi powołanych na eksponowane stanowiska. Niby to dobrze, że się nowych ludzi przedstawia, szkoda jednak, że z tych prezentacji niewiele wynika.

Przykład: powołanie Kazimierza Cypryńskiego na stanowisko sekretarza KC, a Józefa Masnego na skład zastępców członków Biura Politycznego. Z opublikowanych życiorysów dowiadujemy się gdzie i kiedy się urodził, jakie mają wykształcenie, kiedy i jakie pełnił funkcje w aparacie partyjnym oraz jakie mają odznaczenia. Są to akurat sprawy najmniej istotne. Chciałoby się bowiem wiedzieć jakie są zasługi, które zaowocowały ich na szczyty władzy, co myślał o węzłowych sprawach, a w przypadku K. Cypryńskiego — jaką rolę w życiu politycznym odegrał w tym stanowisku. Nie znajdujemy więc w życiorysach odpowiedzi na pytanie dlaczego akurat oni, a nie dwaj inni spośród kilkadziesiąt sekretarzy KW awansowali tak wysoko. Nie mamy też precyzyjnego konkretnego opisu, ale wiedząc o nich więcej, moglibyśmy decyzję X Plenum w pełni uzasadnić. Wolelibyśmy zatem krótkie — sylwetki niż nie nie mówiące życiorysy.

Podobnie rzecz się ma z dwoma nowymi członkami Biura Politycznego. Wprawdzie tu wiadomo, że chodzi o reprezentantów środowiska robotniczego, ale nie wtemy dlaczego wybrali pał właśnie na nich. Znalazłoby się w sprawozdaniu PAP z X Plenum nie było ani słowa o uzasadnieniu tego wyboru, choć można przypuszczać, że na plenum o tym mówiono. (x)

obowiązek. Raz jeszcze jednak podkreślam, że prawdę mówiąc nie znam szczegółów tego, co pisał w „Szerzeniu”. Trudno też, skoro był on 8 lat poza granicami kraju, powiedzieć co on tam robił lub też wywodzić o nim za ten okres jakiegoś szczegółowego opinii.

S. Kocjan: — Najogólniej, proszę państwa, rzecz biorąc — broniemy człowieka takiego, jakim zapamiętała go załoga stoczni z czasów kiedy tutaj działał. Reszta dla nas jest po prostu nieznana i do rzeczy tych nie możemy się ustosunkować.

KRZYŻ Orderu Odrodzenia Polski zwany jest krzyżem chlebowym, bowiem jego posiadacze otrzymują świadczenia emerytalne wyższe o 25 proc. Pisze o tym „SŁOWO POWSZECHNE”, stwierdzając, iż niekiedy w sposób wręcz niegodny polityka na krzyż chlebowy, uzależniając od jego otrzymania odejście na emeryturę. Gazeta przypomina, że art. 45 ustawy emerytalnej wymienia trzy odznaczenia cywilne i dwa wojenne, za które przysługują wyższe świadczenia. Ostatnio się mówi o konieczności jakiegos materialnego zrekompensowania zasług uczestników wojny obronnej w 1939 r. „Stowa” pisze, że szóstym odznaczeniem chlebowym powinien być Krzyż Walecznych nadawany w 1939 r.

WPROWADZENIE w Glucholazach kark na wódkę budzi żywe dyskusje. Argumenty za i przeciw podaje „EXPRESS POZNAŃSKI”. 1 litr wódki na dorosłą głowę miesięcznie, to akurat granica, o której nieprzekraczanie apelują lekarze. Ale w opiniach niektórych stanowi to rozpijanie ludzi, bowiem mając kartkę wykupują oni wódkę, choć dawniej się nią nie interesowali. Ociowiec ma sta twierdzą, że kartki połozily kres spekulacji, zaś część mieszkańców zdania, że dopiero teraz rozkwitły czar narkotykowe transakcje wódzane, a cena kartki na miesięczny przydział osiąga 400 zł. Jednocześnie nie zdaje egzaminu zamienianie wódki na słoध्ये, bowiem słoध्ये z reguły nie ma w Glucholazach.

Patriotyczne uroczystości

(Dokończenie ze str. 1)

czepnięte z Konstytucji 3 Maja były mottem uroczystego spotkania, które zorganizowało przedium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Sali Senatorskiej, zwaną także Salą Konstytucji 3 Maja, Zamu Królewskiego w Warszawie. W tej historycznej sali, w 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji, odbyła się centralna uroczystość obchodzona po raz pierwszy przez SD swojego świata, ustonowanego na niedawnym XII Kongresie SD.

Zgromadzonych powitał dyrektor Zamku Królewskiego, prezes PAN — prof. Aleksander Gieysztor.

Oto dziś z radością i wzruszeniem — powiedział w swym wystąpieniu przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk — inaugurujemy święto partyjne Stronnictwa Demokratycznego. Wymowa przyżytych przez nas doświadczeń — stwierdził — potwierdza słuszność przekonania, iż teraźniejszości nie można odgradzić od przeszłości. Na nieprzerwanie rozwijająca się bowiem nie czasu narżane są zadania, fakty i zawiąski, przyczyny i skutki, czyny heroiczne i ludzkie podłości — tworząc spójny czasowo łańcuch dzieł.

Powołując się na treść Konstytucji 3 Maja i wskazując na zawarte w niej inspiracje podkreślił m. in., że dziś, może bardziej jak nigdy od czasu ostatniej wojny, potrzebujemy narodowej jedności i wiary w sens wspólnego wysiłku. Musimy — jest to bezwzględny warunek wyjścia z kryzysu — odbudować więzi wewnętrzne i mo sły wzajemnego zaufania.

Przewodniczący CK SD wskazał na przesłanki zawarte w Konstytucji 3 Maja, z których stronnictwo czerpie motywację dla swego działania.

Wyrażając zadowolenie i satysfakcję członków SD z ustanowienia w tym właśnie dniu swego świata mowa zaznaczył, że każdy członek stronnictwa powinien wzmocnić swoją ideową postawę i powziąć postanowienie jeszcze bardziej aktywnego, ale równocześnie ważnego działania na rzecz socjalistycznej odnowy w naszym kraju.

Uczestnicy spotkania wysłuchali następnie fragmentów tekstu Konstytucji

3 Maja, z których stronnictwo czerpie motywację dla swego działania.

SPRAWY I SPRAWKI

ZABÓJSTWO NA CMENTARZU

Na największym lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej, między grobami znaleziono zwłoki nogi kobiety. Była to 32-letnia Jolanta W., znana dobrze w lubelskim półświatku, stała by walczyli kawami „Regionalna”, gdzie rezydowała. Danatka otrzymała cios w głowę ka miennym wazonem z pobliskiego grobu. Dochodzenie ustaliło, że kobieta nie walczyła z napaścicielami. Uderzenie wazonem nie było śmiertelne. Nieprzytomna, naga kobieta po prostu w nocy zmarła.

Pies pogryzł dziecko

We wtorek, 21 ub. m. o godz. 13 na plaży w Gdańsku-Brzezine owczarek niemiecki koloru szarobłękitnego pogryzł 11-letniego chłopca. Ponieważ chłopcu grozi serc bardzo bolesnych zastrzyków, garo prosimy właściciela psa o skontaktowanie się z matką dziecka, p. Marią Rybską, zam. Gdańsk-Brzezina, ul. Dunkowskiego 7 F m. 2. D. G.

PROMINENTEM, którego wypowiedzi dobrze się słuchają jest wicepremier MIECZYSLAW F. RAKOWSKI. Niedawno przebywał on w Krakowie, gdzie odbył 5 spotkań i uczestniczył w wybrany został delegatem na konferencję dzielnicy PZPR. Z ówch 5 spotkań prasa krakowska zamieściła obszerną relację. Prezentujemy kilka poglądów M. F. Rakowskiego zaczerpniętych z „ECHA RAKOWA” i „GAZETY KRAKOWSKIEJ”.

Na spotkaniu w „Kuznicy” M. F. Rakowski powiedział:

■ O sytuacji gospodarczej: — Co najmniej do lata sytuacja będzie dramatyczna. Jest już decyzja na moratorium naszych długów (także na 80 proc. odsetek), która ma działać od 1 czerwca. Stworzą to szansę uzyskania kilku miliardów dolarów, które nie pójdą po prostu na spłaty kredytów. Dzięki nim coś może lekko drgnąć w gospodarce, np. surowce. Brak surowców to jest to, co nas teraz klądzie i co zatrzymuje proces zakładów.

■ O podwyższeniu cen żywności: — Te ceny, to jest „gorąca kosa”, na którą sparyły się poprzednie ekipy, trze ba o tym pamiętać. Premier Jaruzelski już do tego „pochodził”, ale wy darzyła się Bydgoszcz. Propozycja na pewno będzie jeszcze w tym roku; wszystko zależy będzie od stopnia dyskusji ze społeczeństwem i związkami zawodowymi. Ona na pewno potra, bo typ demokracji, który teraz wprowadzamy bardzo wyduża drogę decyzji. Przy podwyższeniu cen na żywność państwo będzie musiało przejąć więcej autentyzmu troskę o najbardziej potrzebujących. Niedawno badania na przykładzie Koszalina pokazały, że aż 3,6 proc. ludzi żyje poniżej granicy ubóstwa.

■ O modelu socjalizmu w Polsce: — Na wypracowanie takiego modelu trzeba lat. Formacji nie da się przekształcić w sposób gwałtowny, tu trzeba wypracować koncepcje ustrojowe, nastawiać się na proces historyczny. I pamiętać o wielu zagrożeniach i wewnętrznych i zewnętrznych. Gdyby nas eksperyment można mechanicznie zmoknąć w geograficznych granicach.

RÓWNIEM w Krakowie przebywał JÓZEF KLASA, kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR. Do 1974 r. był on I sekretarzem KW w Krakowie, potem ambasadorem w Meksyku, o do pracy w aparacie partyjnym powrócił po sierpniu. Obecnie został wybrany delegatem stowinny na konferencję fabryczną PZPR w Hucie im. Lenina. „GAZETA KRAKOWSKA” przeprowadziła obszerny, drukowany w trzech odcin-

cach, a nawet w takim stanie jak dziś — i tak otwiera on faze pewnych powikłań w Europie środkowo-wschodniej. Nie walno nam też zapominać, że sa w świecie i takie poglądy, które mówią, że wydarzenia w Polsce grożą III wojną światową.

Na spotkaniu w „Budostalu-2” wicepremier Rakowski powiedział:

■ O Bydgoszczy: — Jestem przeciwny ciągłemu rozrębianiu tej sprawy. Oczywiście — śledztwo trzeba doprowadzić do końca. Ale moim zdaniem ta sprawa — choć bolesna — była nieunikniona, była fragmentem toczącej się w kraju walki różnych sił, a jej efektem stało się przyspieszenie procesu demokratyzacji kraju, zrozumienia wagi problemu praworządności dla społeczeństwa.

■ O wicepremierze Machu: — Jeśli dobrze odczytuję intencję pytania, to dobrze powiedział: nie, premier Jaruzelski nie zdejmie wicepremiera Macha, gdyż musi rozpoznać i walczyć o utrzymanie machiny państwowej. W ostatnich miesiącach aparat państwa wo uległ osłabieniu. Trzeba go podtrzymać. A ponadto wicepremier Mach nie podejmował w Bydgoszczy decyzji, był tylko świadkiem.

■ O zażądaniu przez premiera usuwania raportu min. Bafli: — Długość raportu w tym coś złego? Po przeczytaniu raportu premier doszedł do wniosku, że nie znalazł w nim wyjaśnienia kilku faktów, o których było już wtedy wiadomo i poprosił o uzupełnienie raportu. Wydałoby mi się, że to demokratyczne — nie używając niezadowolenia premiera z pracy ministra. A zważając to, że to minister z pracy chyba nie trzeba.

RÓWNIEM w Krakowie przebywał JÓZEF KLASA, kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR. Do 1974 r. był on I sekretarzem KW w Krakowie, potem ambasadorem w Meksyku, o do pracy w aparacie partyjnym powrócił po sierpniu. Obecnie został wybrany delegatem stowinny na konferencję fabryczną PZPR w Hucie im. Lenina. „GAZETA KRAKOWSKA” przeprowadziła obszerny, drukowany w trzech odcin-

Fakty-opinie KOMENTARZE

* Krakowskie spotkania * Sprawa E. Bałuki * Krzyż chlebowy * Raczej źle o kartkach na wódkę

kach, wywiad z J. Klasą. Oto parę fragmentów:

■ O Grudniu 1970 r.: — To doświadczenie jest niezwykle ważne. Myślę, że wtedy, przed 10 laty, społeczeństwo jeszcze dało się zbatumić, Edward Gierek doszedł do władzy na fal wielkiego poparcia i dot społeczeństwo pieknie hałsa. Głosił to, czego społeczeństwo rzeczywiście chciało, oczekiwało. A dzieło się to na grzech strasliwych dokonał; zginełi ludzie, krew się polała... I ta sama partia, ten sam Edward Gierek (...) potrafił wykrzesać w społeczeństwie wiarę. Była to wiara w jakiś sposób wypracowaną. Przypomnijcie sobie, ile razy on jeździł na Wybrzeże...

■ O wiliach przedstawicieli władzy: — Zajęliśmy władzę (Egzekutywa KW w Krakowie — przypomnienie redakcji) jednoznacznie stanowisko: dopóki i wówczas będą piastować wysokie funkcje publiczne — mają się wstrzyść od starych i o dziaki! i z budową domków. Wiadomo bowiem by to, że dla władzy wszystko będzie oferowane poza kolejnoscia i po specjalnych cenach — nawet, gdy ona o to nie będzie prosić (...). Pamiętam, gdzie w 1973 roku złożył uwagę Piotr Jaroszewicz: „Cóż to, towarzyszu Klasa, prowadzicie jakąś odrębną politykę? Zakazujecie towarzyszom, żeby coś zbudowali dla wypoczynku po ciężkiej pracy? Towarzyszu Gierek uważa, że o jakimś trzeba dbać...”

■ O aktualny prasy: — Największy postęp widzę w publicystyce. Natomiast ciągle dużo jest do zrobienia w informacji. Informacje nadal mamy złe. Społeczeństwo, gdy nie ma rzetelnej informacji — podejrzewa manipulację nawet tam, gdzie ich w ogóle nie ma. I z tego władza musi wyciągać wnioski. Władza nie może wykażować zniecierpliwienia z powodu podejrzliwości społeczeństwa, zbyt wiele ma bowiem grzechów na swoim sumieniu (...)

DZIENNIKARZE „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO” przeprowadzili wywiad z przewodniczącym MKR „Solidarność” w Szczecinie MARIANEM JURCZYKIEM i wiceprzewodniczącym MKR STANISŁAWEM KOCJANEM. Rozmawiano o sprawie Edmunda Bałuki. Oto fragmenty rozmowy:

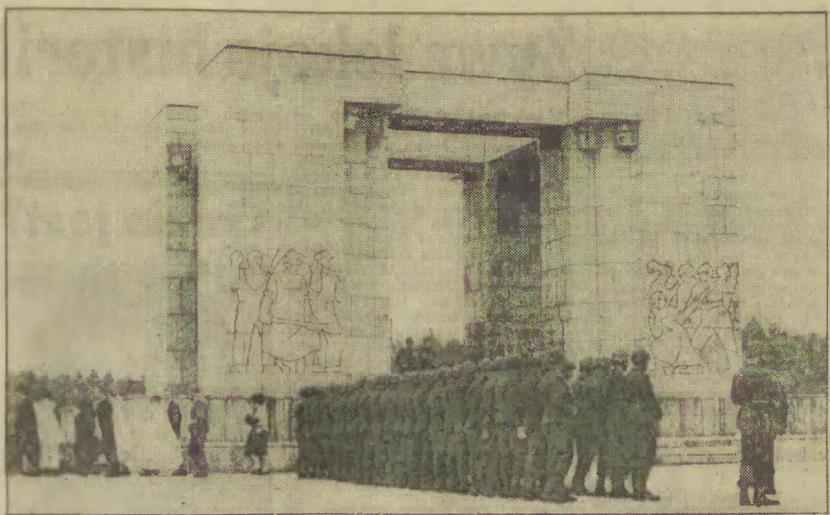
■ Czy przyjazd Edmunda Bałuki do kraju był uzgodniony ze stoczniową „Solidarnością”, czy też zostaliście tym zaskoczeni?

M. Jurczyk: — O tym, że nosi się on z zamiarem powrotu do Polski wie dzieliśmy. Jednakże jego pojawienie się w Szczecinie, w naszej stoczni było dla nas całkowitym zaskoczeniem. Oświadczam to z całą powagą i odpowiedzialnością.

■ Jak jest wasze stanowisko, jeśli chodzi o działalność Edmunda Bałuki poza granicami kraju, m. in. w gazecie pn. „Szerzeń”, wydawnictwie prezentującym poglądy skrajnie lewicowe o zabarwieniu neorokocłostwskim, neonarochistycznym, maistow-skim?

M. Jurczyk: — Przez „Szerzenia” to ja miałem dużo różnych kłopotów, byłem m. in. przesłuchiwany i powiem panom to, co mówię zawsze i wszędzie — ja nie miałem nigdy nic wspólnego z „Szerzeniem”.

■ Tam jednak formułowano pewne programy, pod którymi podpisywał się również p. Bałuka. Były to naszym zdaniem, koncepcje nie do przyjęcia dla zdecydowanej większości naszego społeczeństwa.



Pomnik Powstańców Śląskich na Górze Św. Anny.

Fot. Archiwum

III Powstanie Śląskie Kalendarz wydarzeń

Trzykrotnie ludność Górnego Śląska występowała zbrojnie

o przyłączenie tych ziem do odrodzonego państwa polskiego.

W 1918 roku — co znalazło wyraz w strajkach, masowych wiecach i demonstracjach, a w 1919 roku — w wybuchu powstania (16, 17 sierpnia). Na tym samym tle wybuchło drugie powstanie w 1920 roku (19, 20 sierpnia). Wreszcie pod koniec kwietnia 1921 roku Ślązacy znowu chwytają za broń. Wybuch powstania trzeciego.

Poniżej przedstawiamy główne daty tego pięknego patriotycznego zrywu.

30. IV. 1921 r. — Na naradzie u przywódcy powstania Wojciecha Korfańskiego, przywódcy polityczni i wojskowi postanowili wezwać do strajku generalnego w dniu 2 maja, a o godzinie 2.00 3 maja rozpocząć powstanie zbrojne. Siły polskie na Górnym Śląsku wynosiły: 40 470 ludzi, 25 597 karabinów (w tym 6413 rewolwerów bez amunicji), 290 ckm, 250 km, 70 tys. granatów ręcznych, amunicji na dwa dni walki.

3. V. — O godz. 2.00 rozpoczęły się walki III Powstania Śląskiego. Grupy destrukcyjne Wawelberga wysadziły 7 mostów, przecinając główne szlaki kolejowe, łączące Górny Śląsk z Rzeszą. Powstańcy zdobyli Katowice, Królewska Huta, Tarnowskie Góry. Nie powiódł się tylko atak na Gliwice, Rybnik i Pszczynę. Zdobytą, ale utraconą Kędzierzyn i Stare Koźle.

4. V. — Powstańcy zdobyli Stawicze, Górę Św. Anny, Zalesie. Wojska włoskie zaatakowały w Raciborzu pocztę powstańców w kierunku: Rybnik, Czerwonka, Mikolow. Po stracie 25 zabitych i około 100 rannych wycofali się.

5. V. — W rejonach powstańców znajduje się teren na prawym brzegu Odry aż po Gogolin, Ozimek, Stare Olesno, Gorzów. Niemcy posiadali przyczółki na prawym brzegu w rejonie Raciborza, Koźla i Krapkowic.

6. V. — Wojska powstańcze zdobyły Dobrodzień. Na placu Teatralnym w Warszawie odbył się wiec solidarnościowy z walką powstańców na Górnym Śląsku.

7. V. — Leśnica w rejonach powstańców. Generał lejtnant von Schüssen obejmuje dowództwo niemieckiego oddziału Süd. W rejon Kluczborka napływa korpus Rossbacha.

8. V. — Powstańcy zdobyli Dzieńszowice i poprzez Solarnię dotarli do Odry.

9. V. — Po ciężkich walkach zdobyto Kędzierzyn i Koźle-Pań. Bojowkarze niemieccy zamordowali w bestialski sposób kilku członków polskich rad gminnych z Brzeźca i Starego Koźla. Na lewym brzegu Odry zadano uchwycić przyczółek w rejonie wsi Siechowice.

13. V. — Powstańcy tróca przyczółek na lewym brzegu Odry w Siechowicach.

15. V. — Brawurnym atakiem powstańcy zdobywają Gogolin.

17. V. — Powstańcy bez walki opuszczają Gogolin. W Strzebinowie Niemcy przebrani za powstańców zamordowali 17 osób cywilnych.

21. V. — O godz. 2.30 dwie kolumny niemieckie rozpoczęły szturm na Górę Św. Anny. Po ciężkich walkach z przeważającymi siłami wroga powstańcy zostali wyparci z Góry.

22. V. — Niemcy zdobyli Mały i Wielki Kamień oraz Leśnicę. Prowadzili atak na Ziebowice, gdzie znów zostali odarci. Nieudany kontratak powstańców z Lichni i Zalesia na Leśnicę.

23-24. V. — Po początkowym powodzeniu utknął kontratak powstańców na Górę Św. Anny. Atak Niemców w rejonie Odry i Zabetkowa. Polski kontratak. Powstańcy gromią Niemców i zmuszają do ucieczki na teren czechosłowacki Bolówki Rossbacha zajęli Gorzów i Jastrzęgowiec.

24. V. — Ponowny atak polski na Leśnicę nie udał się. Niemcy odrzucają powstańców poza Lichnię i dochodzą do Zalesia i Stawicze.

25. V. — Niemcy dużymi siłami nacierają na Zebowice i zdobywają stację kolejową. Powstańcy pod osłoną pociągów pancernych wycofali się do wsi.

26. V. — Kontratak powstańców odrzucił Niemców z rejonu na północ od Olesna.

4. VI. — Niemiecki atak na Kędzierzyn i Stawicze kończy się zwycięstwem tych miejscowości.

6. VI. — Nieudany atak powstańców na Kędzierzyn w Półwsi pod Opolem. Dowodzący wojskami angielskimi Hennecker rozpoczął rozmowy w sprawie wycofania niemieckiego Selbstschutzu i oddziałów powstańczych z terenu plebiscytowego.

12. VI. — Oddziały powstańcze opuściły teren na północ od Olesna oraz prawobrzeżną część powiatu raciborskiego.

14. VI. — Oddziały powstańczej armii północ wycofują się na linie Bzica, Pludry, Zawadzkie.

24. VI. — W Błotnicy dowództwo oddziałów powstańczych podpisało z komisją międzywojenną porozumienie w sprawie ewakuacji terenu plebiscytowego.

28. VI. — Wojska powstańcze rozpoczęły ewakuację terenu walk.

3. VII. — Wojska powstańcze zakończyły akcję wycofania.

5. VII. — Zawieszenie broni i zakończenie III Powstania. Na podstawie porozumienia zawartego pod egidą Komisji Międzywojennej oddziały obu stron opuściły obszar plebiscytowy, który opuścił pod władzę Komisji Międzywojennej.

10. X. — Podział Górnego Śląska przez Ligę Narodów. W rezultacie i pod naciskiem III Powstania Śląskiego Rada Ligi Narodów przyznała Polsce znacznie większą niż poprzednio planowaną część Górnego Śląska.

20. X. — Potwierdzenie podziału przez Radę Ambasadorów. Polska otrzymała Katowice i Królewska Huta (obecnie Chorzów) oraz powiaty pszczyński, rybnicki, katowicki, części tarnoogórskiego, lublinieckiego i skrawki bytomskiego, zabrzańskiego. Nadal jednak pod panowaniem niemieckim pozostała na Opole szczytnie milionowa masa ludności polskiej.

III Powstanie Śląskie wydarło Niemcom smutną wspaniałego kraju i setki tysięcy wspaniałych ludzi. Jednocześnie było to pierwsze od wieków klasa żyła tu niemieckie, realizujące koncepcje niemieckie idea Drah nach Osten.

Henryka Wygoda
Interpress

„Wieczór” rozmawia z prof. dr. hab. Kazimierzem Szawłowskim

WIECZÓR: 1981 rok obwołany został przez Światową Organizację Zdrowia ONZ Rokiem Osób Niepełnosprawnych. O problemach zdrowotno-życiowych tej grupy ludzi mówiono i pisano dużo. Niestety, niewiele to przyniosło pożytku. Czy pan profesor nie uważa, że i ten rok zostanie utopiony w morzu gaduślatwa, celebrowaniu zjazdów i sympozjów, prezentowaniu wystaw itp., z których nic konkretnego nie wyniknie?

Prof. Szawłowski: Nie mam takich obaw. Program, jaki nakreślił sobie Wojewódzki Komitet MRON absolutnie wyklucza wszelkie kosztowne imprezy obliczone na efekt, a zakłada konkretną pracę. Śląd też w komisji nie ma honorowych członków od przeciętnego wstęgu. W realizacji programu biorą udział instytucje, które w świetle przepisów mają obowiązek niesienia pomocy ludziom niepełnosprawnym, a więc — Wydział Zdrowia, Zatrudnienia, Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa Wojewódzkiego, Komórki organizacyjne odpowiedzialne za rehabilitację i opiekę społeczną specjalistycznych i terenowych ZOZ, spółdzielczość inwalidzka, przemysłowa służba zdrowia oraz służby społeczne zakładów pracy, ZUS, GUS, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz terenowe placówki wychowawcze i oświatowe, a także związki i organizacje społeczne zajmujące się statutowo niesieniem pomocy ludziom niepełnosprawnym. W skład komisji weszli reprezentanci wymienionych wyżej instytucji.

— A więc o ile dobrze zrozumiałem chodzi o zaktywizowanie i zespolenie wielorakich działań. Nic pan profesor nie wspominał jednak o nowych inicjatywach...

— Jestem realistą. Uważam, że rzucenie nowych hasel władzy, gdy jest jeszcze tyle do odrobienia nie ma sensu. Mamy bardzo dobre przepisy o ochronie zdrowia, rehabilitacji i pomocy społecznej. Należy tylko dążyć do pełnej ich realizacji. Ten rok powinien stać się czasem wyrównywania szans. Potrzeby ludzi niepełnosprawnych nie różnią się od potrzeb ludzi w pełni zdrowych. Istnieje tylko różnica startu do życia biologicznego i społecznego oraz problem kompensacji tej różnicy przez środowisko.

— Czy jednak można zlikwidować

całkowicie bariery dzielące społeczeństwo na „nas” i „ich”? I le jest w ogóle ludzi niepełnosprawnych w Polsce?

— Nie dysponujemy niestety, pełną dokumentacją. Inwalidów rejestruje ZUS, ewidencje dzieci niepełnosprawnych prowadzi pion opieki nad matką i dzieckiem, ludźmi psychicznie i nerwowo chorymi zajmuje się zespół neurologiczno-psychiatryczny, itp. itd. U-

sprawnemu dalsze wykonywanie zawodów, proponuje się posadę stróża. Bez rozwinięcia sensowniejszych możliwości.

Reasumując: człowiek niepełnosprawny skazany jest na degradację społeczną, zawodową, moralną i nawet finansową.

— Na początku naszej rozmowy stwierdził pan, że o sprawach ludzi niepełnosprawnych mówiono i pisano

Co siódmy z nas

wiele. I znów mówimy o tym samym — degradacja zawodowa, nieprzystosowanie mieszkań i urządzeń komunalnych, brak dostępu do szeroko rozumianego życia społecznego itp. — to są prawdy od dawna znane. Zależy się, że stanowią one zaklety krąg, którego rozzerwać nie sposób.

— Jest sposób. Należy zmienić stosunek do ludzi niepełnosprawnych.

— A wracając do barier. Ich granice wyznaczają przede wszystkim fizyczne, biologiczne i społeczne niepełnosprawności?

— Te nie są najistotniejsze. Bo w ramach biologicznych możliwości istnieje szereg wariantów samorealizacji zawodowej i życiowej. Prawdziwym problemem są te bariery, którymi społeczeństwo odgradza się od ludzi niepełnosprawnych. Inwalida poruszający się za pomocą wózka jest praktycznie skazany na opiekę osób innych. Nie jest w stanie sam wyjechać z mieszkania, pokonać schodów, bo nie są do tego przystosowane, nie może skrócić z windy, bo jest nieodpowiednia, nie może pracować w zakładzie przemysłowym, gdzie jego zdolności manualne mogłyby być przydatne, bo nie ma dla niego odpowiednio urządzonego stanowiska pracy. Nie może także uczestniczyć w życiu kulturalnym, bo nikt nie pomyślał o pozostawieniu w teatrze czy kinie jednego rzędu bez krzesła, na który dąłoby się wjeżdżać inwalidzkim wózkiem. Wykwalifikowanemu robotnikowi, kiedy w zakładzie pracy nabawi się choroby zawodowej, która uniemożliwia mu jako niepełno-

społeczności nie może spychać ich do roli ciężaru, który musi dźwigać. Ludzie ci mają pełne prawo oczekiwać od nas konkretnej pomocy rozumianej jako stworzenie im warunków do godnej egzystencji. Nie wolno odbierać niepełnosprawnym motywacji do życia. Większość z nich potrafi sama na siebie zapracować, być w pełni samowystarczalną i obywać się bez pomocy rozumianej w sensie „opieka”. Ale, powtarzam raz jeszcze, należy stworzyć im warunki, dać udogodnienia. Pozwólmy, by inwalida dorabiał sobie usługami w tak potrzebnym war-

— Może więc, skoro stosunek do ludzi niepełnosprawnych tak trudno jest zmienić, wymowne byłoby przedstawienie tego problemu od innej strony? Mianowicie, czy to tylko oni potrzebują nas?

— Przy udogodnieniu w życiu niepełnosprawni mogą funkcjonować w społeczeństwie. W sposób dobry i całkowicie zadowalający mogą wnieść swoją cząstkę w ogólne życie społeczne, pomazać swoją pracą dochód narodowy. Proszę pamiętać, że jest to ogromna liczba ludzi, która przecież nie będzie marnieć. Z jednej strony jest to zasługa rozwoju cywilizacji, niosącej wypadki drogowe i przy pracy, choroby zawodowe, nerwice...

— Czyli pamięć o ludziach niepełnosprawnych musi przysłużyć świadomości, że im szybciej zaczniemy porządkować te problemy, tym bardziej to całemu społeczeństwu wyjdzie na dobre. Czy jednak pan profesor nie przecenia zbytnio możliwości ludzi niepełnosprawnych, choćby w sferze ich przydatności jako nie gorszych od innych pracowników?

— Pani wątpliwość są typowe. To ogólna niewiara w przydatność ludzi (Dokończenie na str. 4)

Rita Krzyżaniak

GŁOS Z WIDOWNI „Wesele Figara”

Pierwszy raz W. A. Mozart sięgnął po „Wesele Figara” mając 27 lat. Pracę nad librettem porzucił jednak i dopiero po powodzeniach sztuki P. A. Beaumarchais na scenie pryskiej — do niego powrócił. Nie było to zadanie łatwe. „Wesele Figara” podlegało wówczas wielu zastrzeżeniom cenzorskim. W Wiedniu cesarz zabronił jej wystawienia w Teatrze Narodowym. Opera weszła na scenę po stonowaniu w librecie pewnych ostrych akcentów politycznych. Publiczność usłyszała ją w końcu jako komedię lekką, wdzięczną, której głównym tematem jest intryga miłosna.



Jedna ze scen opery. Fot. T. Link

A scenie Opery Bałtyckiej „Wesele Figara” wystawiane jest po raz drugi. Gdańskie prapremiera odbyła się w 1952 roku i była wielkim wydarzeniem w środowisku muzycznym, wokale i aktorów. Prof. K. Wilkomirski, który wówczas sprawował kierownictwo muzyczne, a szczególnie wycucia stylu. Czy to się realizatorom i wykonawcom w gdańskim premierze udało?

Przedstawienie było trochę za długie. Dwie i pół godziny z jedną przerwą po drugim akcie, pomimo piękna muzyki Mozarta mogło każdego melomana nieco zmęczyć. Monotonna była także jak na tak długie czas trwania spektaklu scenografia J. Pożakowskiej i Z. Bubielli. Bardzo zresztą interesująca, z pieczołowitym oddaniem szczegółów i pomysłem „zdejmniania i nakładania” poszczególnych jej elementów.

Reżyser Bogusława Czosnowska starała się podporządkować aktorów muzyce, podkreślić walory komedii w opery. Udało jej się to, choć można by to zarzucić, że opera nie

praktyka symfoniczna. No, niech i tak będzie!

Wystawie „Wesele Figara” należą do najwybitniejszych pozycji światowego repertuaru operowego, jest dużym ryzykiem. Styl opery następcza bardzo poważnie trudności muzyczne, wokalne i aktorskie. A jasność i przejrzystość muzyki wymaga dużej precyzji technicznej, a szczególnie wycucia stylu. Czy to się realizatorom i wykonawcom w gdańskim premierze udało?

Przedstawienie było trochę za długie. Dwie i pół godziny z jedną przerwą po drugim akcie, pomimo piękna muzyki Mozarta mogło każdego melomana nieco zmęczyć. Monotonna była także jak na tak długie czas trwania spektaklu scenografia J. Pożakowskiej i Z. Bubielli. Bardzo zresztą interesująca, z pieczołowitym oddaniem szczegółów i pomysłem „zdejmniania i nakładania” poszczególnych jej elementów.

Reżyser Bogusława Czosnowska starała się podporządkować aktorów muzyce, podkreślić walory komedii w opery. Udało jej się to, choć można by to zarzucić, że opera nie

była zrobiona w stylu Mozarta. Momentami brakowało tutaj prawdy scenicznej, o którą kompozytorowi chodziło. Inna jest np. relacja rozmowy służącej z hrabiną czy hrabia. Za duża tu swoboda i spoufalenie. Poza tym hrabina nie wie jak się trzyma wachlarz, a hrabia — szpicrutę... Z chwilą, gdy rekwizy przystrzekała, należy go po prostu odłożyć. Są to być może drobne uwagi, ale momentami rażą. Trzeba jednak przyznać, że zespół prowadzony teatralnie przez B. Czosnowską zaczął grać, a nie tylko śpiewać. I widzę to dodatnią różnicę w porównaniu z innymi przedstawieniami. Dobrze też, że partie solowe powierzono osobom młodym, pełnym werwy.

Orkiestra Opery Bałtyckiej zdała egzamin grając Mozarta. Dyrygent Jerzy Michałak z tempem prowadził przedstawienie, ale dało się zauważyć brak tego, co znamienne dla muzyki epoki klasycznej — li-stesse tempo. Bardzo dobrze spisała się Zofia Paluchowska wykonując najeżoną trudnościami technicznymi partię Hrabiny — Porgi amor. Hrabia — Andrzej Kosek — do-

rze śpiewał do połowy, potem dało się wyczuć u niego pewne zmęczenie. Wynikało to pewnie z nieprzystosowania wokalnego. Zaskoczyła widzów Danuta Bernolak w roli państwa Cherubina, zazwyczaj dość statyczna na scenie, a tutaj żywiłowa. Tytułową postać — Figaro, kreował Ryszard Smeđa. Aktorsko był bardzo dobry, ale za mało jak na muzykę Mozarta różnicował głos. W pozostałych rolach wystąpili: Bożena Sauska — Susanna, Anna Bartoszyńska — Marcelina, Zbigniew Borkowski — Basilio, Michał Sywiec — Don Curzio, Henryk Czulkowski — Bartolo, Antoni Tempki — Antonio, Gizela Galikowska — Barberina.

Choreografie — stylową ustawioną — przygotował Zygmunt Kamiński, a chór, który był bardzo wyrównany, szczególnie w pierwszych akcie — Józefa Siudarczyńska-Babicz.

Zofia Trębińska-Mazur

Kulisy operacji X

Liczył na bezkarność

KIEROWCA pocztowej furgonki rozwijał się z przerażeniem, widząc dzielnicowego zatrzymanego pojeźdźcę. Wyśliznął, przywitał się ze znajomym funkcjonariuszem i powiedział wprost: sprawa podejrzana — myślę, że trzeba ją zbadać!

— Kilka razy próbowałem dziś dostarczyć paczkę Józefowi C., lecz jego sklepik jest zamknięty, a na drzwiach nie ma żadnej kartki z wyjaśnieniem dlaczego. Również w domu nikt nie otwiera. Kończę już objazd rejonu, a przesyłka, o którą tak dopytywałem się wczoraj, jeszcze nie odebrała — wyjaśnił przyczynę swego podejrzenia pracownik poczty.

Dzielnicowego, który dobrze znał Józefa C. również zainteresowała jego nieobecność. Rzeczywiście, było to dziwne, aby zniknąć na cały dzień nikt nie zawiadamiał. Postanowił to sam dokładnie sprawdzić.

Józef C. zajmował z żoną jedno-piętrowy domek stojący samotnie w ogródku. Był jednym z wielu bujardnych dawniej w tej przeferyjnej dzielnicy. Dorosłe dzieci państwa C. po skończeniu szkół wychodziły szukając lepszych warunków życia i pracy. Rodzice zaś nadal prowadzili sklep w wynajętym lokalu przy ulicy. Był to sklep z różnego rodzaju ubiorem. Dostarczali je nie tylko miejscowi producenci, lecz i z innych miast, specjalizujący się w o-

kreślonych asortymentach. Stąd właśnie częste przesyłki pocztowe adresowane do Józefa C.

Wsklepie funkcjonariusz nie zauważył nic podejrzanego, natomiast w domu zwrócił uwagę na świecąca żarówkę nad drzwiami oszklonej werandy.

— Z pewnością została zapalona wieczorem — pomyślał — lecz dlaczego oszczędził Józef C. rano jej nie zgasił?

W tym momencie zauważył wybitnie okienko w drzwiach tuż obok zamka. Wewnątrz tkwił klucz, więc wystarczyło włożyć rękę przez otwór, aby go otworzyć. Tak też zrobił dzielnicowy. Po wejściu do przedpokoju od razu poczuł woń gazu i słyszał charakterystyczny syk. Na kuchence z otwartym kurkiem stał garnek z resztą mleka, co świadczyło, że wykipiało i zalało płomieniem.

Coraz bardziej zaniepokojony funkcjonariusz zajął do pokoju i w tej chwili ominiął z wrażenia. Na podłodze, w kałuży krwi, leżał Józef C. bez oznak życia. Pokój zaś wyglądał jak pobojowisko. Dzielnicowy pospieszył, aby powiadomić komendę MO o tym, co się wydarzyło.

KAPITAN Z. kierujący ekipą dochodzeniową — śledczą czekał na wynik oględzin mieszkania, a także obdukcji zwłok.

— Sprawca zabójstwa zadał najpierw ofierze kilka uderzeń w głowę

rabunkowym, miał swoje uzasadnienie.

— Zony, to jest Anny C. nie ma już od tygodnia — mówiła sąsiadka z najbliższego domu. — Gdy ją widziałam ostatnio, wspominała, że zamierza pojechać na krótko do swoich dzieci. Powinna już wrócić...

Kapitan nie mógł czekać, a ponieważ przeglądał różne dokumenty i korespondencję Józefa C. trafił na adresy córki i syna. Korzystając z pośrednictwa jednostek MO w miejscu ich zamieszkania, sprawdził u kogo aktualnie przebywa ich matka.

NASTĘPNEGO dnia rodzina była w komplecie. Z oświadczenia Anny C. wynikało, że zostały zarobowane wszystkie rodzinne oszczędności, zarówno w gotówce, jak i w twardej walucie oraz biżuterii. Zeznania córki i syna nie wniosły do sprawy nic istotnego.

Pierwsze przesłuchania nie zado-woliły kapitana. Zaangażował funk-

cjonariuszy ze swej ekipy do ustalenia stosunków, jakie panowały w rodzinie Józefa C., a ponadto milicyjnego sprawdzenia wszystkich jego krewnych oraz znajomych, a nawet osób, z którymi łączyły go interesy.

Równoległe, jak zwykle w podobnych przypadkach, penetrowano teren, gdyż szczęśliwe okoliczności oraz błędy przestępców zawsze należało brać w rachubę.

Poto na strapie nie wykończono jeszcze domu w obrębie osiedla, prowadzący śledztwo natrafili na świeże ślady ogniska. Jak ustalono, nie rozniecił go robotnik, gdyż oczekując dostawy materiałów od kilku dni nawet nie przychodzili na budowę. Z kolei eksperci komendy MO w wyniku badań techniczno-laboratoryjnych oceniły, że ktoś palił tu meską wiatrówkę oraz skórzaną rękawiczkę, na których była krew! Zrekonstru-

owali nawet w przybliżeniu wymiary osoby, która je nosiła. Był to ktoś dość wysoki, szczupły, przypuszczalnie młody. Ponadto charakterystyczną orientacją w sytuacji materialnej i rodzinnej ofiary oraz kryminalna wiedza, gdyż starał się zatrzeć po sobie ślady.

— Kto to był? — zadawał sobie pytanie kapitan.

Jednocześnie miał nadzieję, że zbrodniarz w jakiś sposób się zdradzi, choćby korzystając z łupu. Polecił również milicyjnemu plastikowi, aby na podstawie ustalonych danych spróbował naszkicować jego sylwetkę.

NIECH się pani zastanowi — zwrócił się do Anny C., pokazując jej rysunek oraz podając wydrukowane przez siebie cechy poszukiwanego przestępcy — czy to pani coś mówi?

— Bywał u nas taki, kolega córki, jej rówieśnik Zenon M. — odpowiedziała po namyśle kobieta. — Zszedł jednak na psy, rozpił się i siedział w kryminale...

Kapitan uchwycił się tej nitki, choć dotyczyła nie wiedział nawet o istnieniu Zenona M. Szybko wydał dyspozycje swoim ludziom, aby go zatrzymali. Okazało się to nie takie łatwe, gdyż Zenon M. nie pracował, funkcjonariusze nie mogli go zastać w domu. Ustalił natomiast, że przez kilka dni pił w lokalach „na umór”, dobierając sobie przypadkowego towarzysza. Płacił banknotami 1000-złotowymi. Kje-

dy jednak rozpoczęto milicyjną akcję poszukiwawczą, gdzie się ulotnił.

NASTĘPNEJ nocy jednak ozwały się radiotelefony milicyjnych wozów patrolujących miasto. Nadano sygnał: „osaczenie”. Pojawili się bowiem na opustoszałych ulicach Zenon M. Wrócić wszedł do swego mieszkania. Jak przedtem stwierdzono, ostatnio mieszkał sam, gdyż jego żona wyprzedziła się do swoich rodziców ze względu na nieustanne burdy.

Powiadomiono kapitana, który wydał polecenie, aby obserwowano dom do jego przybycia. Gdy znalazł się na miejscu, chciał w asyście funkcjonariuszy wejść do mieszkania Zenona M. Drzwi były jednak zamknięte, a na pukanie, wręcz dobiegające się nikt nie odpowiadał. Wówczas użyto siły.

OCZOM funkcjonariuszy ukazał się makabryczny widok: Zenon M. wisiał na sznurze już martwy. Na stole leżał woreczek z pieniędzmi i biżuterią; należały one, jak potem stwierdzono, do państwa C. Zenon M. widocznie zrozumiał, że przeliczył się licząc na bezkarność. Uniknął procesu, sam wymierzając sobie karę.

Władysław Gabciz

Nowości z „Conrada”



Stocznia im. Conrada Korzeniowskiego pomimo znanych perturbacji w roku 1980 wykonała

w pełni swe zadania produkcyjne łącznie z eksportem.

Ogółem wyprodukowano w 1980 roku 115 sztuk jachtów całej gamy „Conradów”, 65 łodzi motorowych, w tym 22 łodzie typu „Alamit” do obsługi olimpiady w Tallinie, 43 łodzie robocze na statki budowane w naszych stoczniach oraz szereg drobnego asortymentu jak koła i pasy ratunkowe, modele, żagle itp. Na rok bieżący plan produkcyjny przewiduje wykonanie 126 jachtów, 83 motorówek i łodzi roboczych.

Na zdjęciach od góry: Miroslaw Ceglarski i Piotr Jodkowski - formierze tworzący sztucznych w trakcie laminowania usztywnień denny kadłuba prototypu łodzi motorowej typu „Conrad 1229 M”.

Fot. M. Zarzecki

REPORTERZY informują.

BEZ PRAWA JAZDY

W sobotę, na drodze z Godziszewa do Turzy, gm. Tczew, Jarosław W. prowadząc bez prawa jazdy motocykl „WSK” GDB-6673 uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer, Jarosław M., doznali ogólnych obrażeń ciała. Mieszkańcy Turzy, usiłując zatrzeć ślady wypadku, ukryli motocykl i zawiezli rannych do szpitala w Tczewie.

PIJANY ZA KIEROWNICĄ

Wczoraj w Gdańsku na ulicy Kościuszki niegrzeźny Jan Sz., kierując „Fiatem 126p” GKB-0710, podczas wyjeżdżania z parkingu na ulicę potoczył idącego chodnikiem Kazimierza P., który doznał lekkich obrażeń ciała. Kierowca usiłował zbiec z miejsca wypadku, podjechał na pobliski parking i uderzył w stojące tam „Fiat 125p” GDU-1466. Jan Sz. został zatrzymany przez obserwujących wypadek przechodniów.

NA PRZEJŚCIU DLA PIESZYCH

Wczoraj w Gdyni na rogu ulic Władysława IV i Żwirki i Wigury „Warszawa” GDN-1114, kierowana przez Józefa K. na przejściu dla pieszych uderzyła przechodzącą Barbarę P., która ze złamaniem podstawy czaszki została przewieziona do najbliższego szpitala.

JECHĄŁ ZA SZYBKO

W niedzielę w Swarzędzu, gm. Tczew, Zenon S. kierując „Fiatem 125p” GDŁ-736C rozwiniętą nadmierną szybkością na łuku drogi, wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca usiłował zbiec z miejsca wypadku.

Węgla starczy

Przedostatni tydzień był „czarny” dla ciepłowników. Zapasy opału wyczerpały się niemal do końca...
— Sytuacja już się poprawiła — powiedział reporterowi „W” dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Gdańsku Władysław Krauze. Kolejne transporty opału wystarczą nam do 15 maja. Na razie nie ma jednak awarii na następną dostawę, trzeba więc gospodarować oszczędnie.

Reżim minimalnego zużycia paliwa zostanie w pełni utrzymany, w kotłowniach lokalnych stosowane będzie nadal tylko „przepalanie” pod kotłami. Nadal też ograniczone będą dostawy ciepłej wody do naszych mieszkań.

Dyskusja o konfrontacjach

Sekcja Filmu i Telewizji Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki zgodna z tradycją zaprasza wszystkich miłośników kina na dyskusję o tegorocznym programie „Konfrontacja 80”. Spotkanie odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 17 w siedzibie GTPS przy ul. Chlebnińskiej 2 w Gdańsku.

27 marca zgubiono w Gdyni na trasie ul. Szeceńska — ul. Starowiejska — ul. Pułaskiego damski złoty zegarek z bransoletką. Uzczytowego właściciela wynagrodzić. Tel. 30-39-93 od 1-15.

Nagrody nie pomogły

Od dawna już nie było tak „brudnej wiosny” w Gdyni. O ile jeszcze w centrum miasta panuje jakiś taki porządek, to na jego obrzeżach mieszkańcy codziennie brną przez sterty śmieci. Wprawdzie na jednej z naraż przedstawieli Przedsiębiorstwa Robót Sanitarno-Portowych obiecywali wprowadzenie niemalże cudów techniki dla zlikwidowania bałaganu, jednak na obietnicach się skończyło.

Oto kilka przykładów. Lokatorzy domów przy ul. Stolarskiej na Obłuzie od dłuższego już czasu bezsilnie obserwują spór pomiędzy PRSP, Kombinatem Budowlanym, a administracją osiedla. Tematem jest oczywiście kwestia wywożenia śmieci. Wocy PRSP omijają śmietniki, tłumacząc się brakiem drogi dojazdowej. Powinien był ją wykonać Kombinat Budowlany, ale „umył ręce”, gdyż administracja przejęła teren wokół budynków. Obietnica, że porządek zrobią ekipy Spółdzielni Mieszkaniowej im. Komuny Paryskiej też nie zostały spełnione, za to trzy instytucje wysyłały do siebie nawzajem listy i ślą monity. A od kilku miesięcy zszypy w kłatkach schodowych nie są w ogóle opróżniane. Czyżby chcieli zmusić mieszkańców do wynoszenia kubelków na najbliższą utwardzoną drogę?

Do tej pory, mimo wezweń ustalonych, nie został rozstrzygnięty spór w sprawie wywożenia śmieci leżących obok pojemników. Aby nie robić sobie kłopotów, wocy sanitarni pieczołowicie omijają zawalone po brzegi obudowań śmietniki.

Najgorzej jest tam, gdzie zlokalizowane są sklepy. Opakowania nie mieszczą się w niewielkich pojemnikach i należałoby postawić tam kontenery. Tymczasem około 20 specjalnych pojemników... stoi na wysypisku. Właściciel — PRSP — tłumaczy się, że kontenery te są potrzebne do zbierania złomu. Wydaje nam się jednak, iż do tego celu powołano przed laty inne przedsiębiorstwa („Złomowiec”, GPN) które powinny dysponować własnym sprzętem, nie zabierając go instytucji dbającej o czystość miasta.

O bezskuteczności naraż świadczą jeszcze jeden przykład. Niedawno w przedsięwzięciu Dróg i Zieleni odbyło się spotkanie, na którym oznajmiono, że utrzymaniem porządku na terenach spacerowych w centrum Gdyni mieli się zająć... ajenci. Poszczególnym osobom przydzielono skwer Kościuski, Kamienna Góra, bulwar Nadmorski...

26 kwietnia miała zakończyć się owa „ajencyjna akcja”. Niestety, nadal trasy spacerowe przypominają wysypisko śmieci. Chcielibyśmy więc

zakoładowo funduszu mieszkaniowego. Antonij D., Gdańsk: Instancją odwoławczą w sprawach rozpatrzonych przez komisję odwoławczą są te same okręgowe sądy pracy i ubezpieczeń społecznych, które rozpatrują odwołania od orzeczeń komisji rozjemczych i taka sama obowiązuje w tym względzie procedura.

Marjan K., Gdańsk: Przyznaje premii w niższej wysokości lub nieprzyznaje jej nie jest karą w rozumieniu art. 103 kodeksu pracy.

Halina B., Gdańsk: W czasie trwania stosunku pracy urlop wypoczynkowy może być wykorzystany tylko w naturze.

Bogdan D., Gdańsk: W czasie urlopu bezpłatnego zawieszeniu ulega obowiązek pracownika i zakładu pracy, jednakże stosunek pracy trwa.

Kazimierz D., Gdańsk: Za zgodą zakładu pracy mieszkanie funkcyjne może być przedmiotem zamiany, jednak tylko wówczas, gdy w wyniku zamiany przydział otrzyma pracownik uprawniony do użytkowania przydzielonego mieszkania.

Leszek G., Gdańsk: Mając 17 lat, jako młody dojdący nie może być Pan zatrudniony w godzinach nadliczbowych u pracodawcy, gdyż jest to zabronione ustawą.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Żywe lekcje historii

W kwietniu, który jak wiadomo był Miesiącem Pamięci Narodowej odbył się cykl spotkań byłych więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof z młodzieżą szkół znajdujących się na szlaku Iżw. Marszu Śmierci. Współorganizatorem tych spotkań, trwających od 14 do 25 kwietnia było Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gdańsku.

Ta inicjatywa miała szczególne znaczenie dla wzbogacenia historii takich miejscowości jak Strzecz, Lešno, Pomiecin, Przdokowo, Luzino i Zukowo. Dotychczas bowiem niewiele jest opracowań historycznych ukazujących walkę i ofiarność ludności tych ziem w utrzymaniu polskości. Spotkania z byłymi więźniami Stutthofu, którzy odbyli „Marsz Śmierci” miały niejednokrotnie wzruszający charakter, kiedy mówili oni o pomocy, jakiej doznawali od miejscowej ludności, wy-

Gzytelnicy pisać przychodzą telefonem

Antoni D., Gdańsk: Instancją odwoławczą w sprawach rozpatrzonych przez komisję odwoławczą są te same okręgowe sądy pracy i ubezpieczeń społecznych, które rozpatrują odwołania od orzeczeń komisji rozjemczych i taka sama obowiązuje w tym względzie procedura.

Marjan K., Gdańsk: Przyznaje premii w niższej wysokości lub nieprzyznaje jej nie jest karą w rozumieniu art. 103 kodeksu pracy.

Halina B., Gdańsk: W czasie trwania stosunku pracy urlop wypoczynkowy może być wykorzystany tylko w naturze.

Bogdan D., Gdańsk: W czasie urlopu bezpłatnego zawieszeniu ulega obowiązek pracownika i zakładu pracy, jednakże stosunek pracy trwa.

Kazimierz D., Gdańsk: Za zgodą zakładu pracy mieszkanie funkcyjne może być przedmiotem zamiany, jednak tylko wówczas, gdy w wyniku zamiany przydział otrzyma pracownik uprawniony do użytkowania przydzielonego mieszkania.

Leszek G., Gdańsk: Mając 17 lat, jako młody dojdący nie może być Pan zatrudniony w godzinach nadliczbowych u pracodawcy, gdyż jest to zabronione ustawą.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Janusz D., Gdynia: Zakład pracy może zamiast wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych udzielić pracownikowi czasu wolnego od pracy ale tylko na wniosek pracownika.

Henryk S., Gdańsk-Orunia: Rozstrzygnięcie sporu czy zdarzenie o którym Pan pisze jest wypadkiem w czasie pracy, należy do właściwości zakładowej komisji rozjemczej.

Janina D., Gdynia: Pracownica, która urodziła dziecko podczas urlopu bezpłatnego ma prawo do ponownego urlopu bezpłatnego z tego tytułu.

Julian W., Gdańsk: Pracownik

nie może w postępowaniu przed organami rozstrzygającymi spory pracownicze domagać się uchylenia kary zastosowanej za naruszenie porządku i dyscypliny pracy, może natomiast dochodzić należnych mu rozrachunków, których zakład pracy pozabawił go w wyniku bezprawnego ukarania.

Teresa Ch., Gdynia: W razie zażalenia mienia lub wyrządzenia szkody zakładowi pracy w inny umyślny sposób przez kilku pracowników, odpowiedzialność sprawców szkody jest solidarna.

Leon B., Gdańsk: Jeżeli pracownik ma miejsce w godzinach nadliczbowych to wówczas przysługują pracownikowi (niezależnie od pobieranego wynagrodzenia) wynagrodzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych (niezależnie od pobierania) 100 proc. dodatku za każdą godzinę pracy, niezależnie od dodatku przewidzianego na pracę w porze nocnej.

Gdzie jest?

20 marca br. na terenie Gdańska w drodze do pracy zginął Zbigniew Jedzejewski, s. Franciszka, ur. 23. III, 1945 r., zam. Gd.-Wrzeszcz, ul. Zomenhofa 9.

Cechy zewnętrzne poszukiwane: Wzrost: 174 cm., krepka budowa ciała, włosy blond, krótkie, czesane na prawy bok z przedziałkiem, twarz owalna, cera śniada, czło wysokie, nos duży prosty, uszy średnie od stojące, uzębienie pełne.

Ubranie: zielona kurtka z podszewką koloru pomarańczowego, za pinana na zamek błyskawiczny produkcji RFN, niebieskie dżinsowe spodnie wytarte, niebieska koszula, na głowie miał popielaty beret z włóczki, na nogach czarne buty typu kozaczki zapinane na zamek błyskawiczny.

Wszyscy, którzy mogą udzielić jakiegokolwiek informacji pomocnej w odnalezieniu zaginionego lub ustaleniu miejsca jego pobytu, proszeni są o skontaktowanie się z III Komisariatem MO w Gdańsku, ul. Biela 1, pokój 305, tel. 41-00-35 do 38 wewn. 235 albo z Komendą Wojewódzką MO nr tel. 31-83-65 (czynny całą dobę) względnie najbliższą jednostką MO.

Ważne dla maturzystów

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSPM w Gdańsku organizuje kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie dla absolwentów szkół średnich. Jego celem jest ukierunkowanie zdobytych dotychczas wiedzy pod kątem wymogów egzaminacyjnych obowiązujących na wyższych uczelniach.

Zajęcia obejmują łącznie 120 godzin wykładowych (74 godziny w przypadku uczelni wychowania fizycznego). Początek zajęć: na kierunek wf 1 czerwca br., na pozostałe — 5 czerwca br.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat WUR ZSPM Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 27, w godz. 9-15 z wyjątkiem sobót, tel. 41-73-99.

Tragiczny finał konfliktu

Panowała głęboka noc, gdy gdańskie Pogotowie Ratunkowe stało wezwane przez Gerarda E. do udzielenia pomocy jego żonie, Alicji E. Niestety, lekarz mógł już tylko stwierdzić, że kobieta nie żyje, a śmierć ma cechy nagłej i gwałtownej. Z obowiązku powiadomił więc oficera dyżurnego Komendy MO w Gdyni.

Pod wskazany adres udala się ekipa operacyjno-dochodzeniowa z udziałem prokuratora oraz lekarza medycyny sądowej. Ogledziny zwłok ujawniły siły i zadrapania na głowie oraz ślady denitacji, co nasunęło podejrzenie o samobójstwo. Powodowana śmierć Alicji E. Paniewicz tej nocy znajdowała się jedynie w towarzystwie swego męża, poddana go również oględzinom sądowo-lekarskim. Ujawniły one zadrapania na ciele, które według opinii biegłych mogły być spowodowane przez denitację w wyniku obrony.

Przeprowadzona następnie sekcja zwłok potwierdziła, że Alicja E. została pobita i uduszona. Jako podejrzanego o dokonanie zbrodni został aresztowany jej mąż.

Dalsze śledztwo pozwoliło odtworzyć przebieg tragicznego wydarzenia i jego tło. M. in. najbliżsi sąsiedzi zeznali, że z uwag na akustykę budynku oraz otwarte okno słyszeli krzyki świadczące o kłótni, a następnie odgłosy rękoczynów dochodzące z mieszkania małżonków E. Wkrótce potem wdział Jan Gerard E. wybiegł na schody i szukał telefonu.

Jan wynika z zebranych materiałów, 40-letni Gerard E. i 37-letnia Alicja E. byli uprzednio rozwiedzeni. Powtórne małżeństwo zawarli w 1975 roku. Mieszkał z nimi syn Alicji E. z pierwszego małżeństwa liczący obecnie 15 lat. Początek współpracy małżonków układał się pomyślnie, jednakże po pewnym czasie zaczęło dochodzić między nimi do awantur, które powtarzały się coraz częściej. Powodem było nadużywanie alkoholu przez Gerarda E. oraz jego, uważany przez matkę za niewdzięczny, stosunek do pasierbca.

Szczegółowe pogorszenie stosunków małżeńskich nastąpiło w 1977 roku, gdy Gerard E. powrócił z sanatorium. Okazało się, że nawiał tam romans. Jeden z listów przejęła żona, przeczytała go i w ten sposób dowiedziała się o romansie swego męża. Powodowana żandarmem małżonka sporządziła nawet pozew o rozwód i zamierzała go wnieść do sądu.

W dzień poprzedzający tragedię, małżonkowie byli sami, gdyż korzystając z wakacji szkolnych syn przebywał u babci. Alicja E. poszła normalnie do pracy, zaś mąż udał się na działkę, gdyż rozpoczynał nocną zmianę o godzinie 23. Wieczorem małżonkowie zasiedli wspólnie do stołu i pili alkohol. W rezultacie Gerard E. poszedł do pracy w stanie nietrzeźwym. Zauważył to jego kierownik i nie pozwolił objąć odpowiedzialności stanowiska, gdyż Gerard E. był mechanikiem pływającego elevatorskiego w Gdańsku.

Wracając do domu Gerard E. po drodze kupił jeszcze pół litra wódki,

Więcej sklepów będzie sprzedawać wędliny i drób

Ponieważ zniesiony został obowiązek rejestracji karetek na mięso — przywrócono sprzedaż drobiu i wędlin w „Delikatessach” i supersamach dysponujących odpowiednim zapleczem. W placówkach tych będą sprzedawane, pozostawiając obywateli naszych karetek. Powinno to rozstrzygnąć sytuację i skrócić kolejki w sklepach mięsnych.

Mamy nadzieję, że decyzja ta zostanie wprowadzona w życie szybko. O tym, że drób będzie „przerzucany” do tych placówek stępsiliśmy już bowiem przed dwoma tygodniami: niestety niektóre załogi dowiadzały się o tym od klientów lub z gazety...

Smutne doświadczenia ostatnich kilku dni wykazały, że sieć sklepów, realizujących kartki na mięso jest niewystarczająca. Tymczasem są sygnały, że tzw. garnacje świeżych puszek. Może więc i te pomysły można wykorzystać na sprzedaż mięsa i jego przetworów. Nie można spokojnie czekać, aż się w kolejkach po mięsny przydział na-

W podróż cudzym samochodem

W środę, 6 maja rano z Gdyni do Sztutowa przez Łódź, Kielce lub przez Warszawę i Radom odjechał „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Władomość: Gdynia-Witomino, ul. Wielkocacka 18 m.28, D.G.

W zimie z mego balkonu niewiele widać. Po prostu nie opłaca się na niego wychodzić. Ale oto słupek ręki na moim zewnętrzny termometrze skoczył w górę. Zaświeciło słońce. Zakreśliłem kaloryfer w pokoju, chociaż elektrociepłownia nie przeraża pracy. W ten sposób wprowadziłem pierwszą w tym fatalistnie restrykcji. Restrykcje cieplne.

Na torach żużlowych ekstraklasy Wicemistrz Polski ROW Rybnik przegrał z GKS 41:48

Gdańscy żużlowcy rozegrali wczoraj na własnym torze czwartą w tegorocznej edycji rozgrywek pojedynków o mistrzostwo II ligi. Ich przeciwnikiem był zespół o wieloletnich tradycjach żużlowych, 12-krotny mistrz Polski i aktualny wicemistrz naszego kraju — ROW Rybnik, zajmujący po dotychczasowych spotkaniach 3 miejsce w tabeli. Był to więc rywal nie tylko utytułowany, ale również bardzo groźny.

Trzeci złoty medal R. Biryły

W Olsztynie zakończyła się wczoraj VIII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w zapasach (styl klasyczny). Startowało 184 zawodników z 49 klubów, reprezentujących 25 województw naszego kraju.

W tej bardzo silnej rywalizacji bardzo dobrze zaprezentowali się zawodnicy gdańscy, którzy w punktacji ogólnej ulegli tylko Katowicom. Na ten świetny rezultat złożyły się wyniki uzyskane przez zawodników Spółni, Moreny Zukowo i Cartusia Kartuszy. Zapasnicy Elbląga sklasyfikowani zostali na 10 miejscu.

Z zawodników gdańskich najlepiej spisał się Ryszard Biryła (Spójnia), który zdobył złoty medal w wadze do 87 kg. Warto przy tej okazji dodać, że jest to już trzeci złoty medal tego zawodnika, który ma przecież dopiero 18 lat.

Drugi tytuł mistrzowski wywalczył Krzysztof Pfeiffer (Spójnia) w wadze do 81 kg, a srebrny Andrzej Wroński (Morena Zukowo) w wadze do 81 kg.

Brazone medale zdobyli: Roman Biela (Żuławy) w wadze do 70 kg i Radosław Turko (Cartusia) w wadze do 87 kg. (bege.)

W tym samym czasie w Warszawie, w wygranej ostatecznie 48:41. Mecz był niezwykle zacięty i momentami wręcz dramatyczny, a jego losy wahały się aż do 12 biegu. W tym właśnie wysięgu Skrobisz i Marynowski odnieśli podwójne zwycięstwo 5:0, nie oddając przeciwnikom żadnego punktu. Pomógł im w tym zresztą zwykły przypadek, jakim wiele w tego rodzaju imprezach bywałe gdańszczan — Nowak i Szepepanik — nie zapanowali w ferworze walki nad swymi motocyklami i obaj przewrócili się. Ten jeden niefortunny dla nich bież sprawił, że gospodarze objęli prowadzenie 38:33, którego nie oddali do końca meczu. W ostatnim biegu przypiętowali swój sukces kolejnym, podwójnym zwycięstwem 5:1.

Zwycięstwo gdańszczan było w pełni zasłużone, ale nie ma co ukrywać, że nie reprezentowali oni wcale swojej najlepszej formy. Oprócz Zenona Piecha, który był — jak zwykle — najlepszym zawodnikiem całego spotkania, niekiedy spisywał się jedynie Mirosław Berliński. Nieco słabiej spisał się również Andrzej Marynowski i Grzegorz Dzikowski. W zespole rybnickiego ROW wyróżnili się natomiast Piotr Pyszny i Andrzej Tkocz. Nie wiodło im w koleji Janowi Nowakowi i Piotrowi Brachmańskiemu.

Punkty dla drużyny GKS WYBRZEŻE zdobyli: Zenon Piech 15, Mirosław Berliński 11, Bogdan Skrobisz 9, Andrzej Marynowski 6, Jan Kolański 1. Dla ROW RYBNIK — Piotr Pyszny 14, Andrzej Tkocz 13, Grzegorz Szepepanik 7, Antoni Skupiński 6. Piotr Brachmański 1.

A oto wyniki pozostałych spotkań:

Stal Gorzów — Start Gniezno	65:25
Polonia Bydgoszcz — Unia Leszno	38:52
Kolejarz Opole — Falubaz Zielona Góra	50:38
Apartor Toruń — Włókniarz Częstochowa	63:25

TABELA

1. Stal Gorzów	8	+ 56
2. Falubaz	6	+ 25
3. ROW Rybnik	4	+ 40
4. Kolejarz	4	+ 25
5. Apartor	4	+ 17
6. Unia Leszno	4	+ 15
7. GKS Wybrzeże	4	+ 20
8. Włókniarz	4	+ 28
9. Start	2	+ 114
10. Polonia	0	+ 115

(JOL)

Polska - NRD 1:0



Na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrany został w sobotę dnia 2 maja eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata w grupie VII między reprezentacją mi Polski i NRD. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny naszego kraju 1:0. Bramkę zdobył w 55 min. Andrzej Buncoł.

Na zdjęciu: w tej akcji padła właśnie jedyna bramka meczu, od lewej Grepenthin, Grzegorz Lato, Riediger, Doerner, Buncoł (nr 6), Schmuck, Andrzej Szarmach, Andrzej Iwan i Kurbyjweit.

Fot. CAF

Wysoka porażka lidera II ligi Lechia i Stoczniowiec bez punktów

Sobotnio — niedzielną serią spotkań piłkarskich o mistrzostwo II ligi przyniosła wielką sensację. Oto dotychczasowy lider tabeli, zespół Piast — Gliwice — przegrał wysoko mecz na własnym boisku z innym pretendentem do pierwszego miejsca — Pogonią Szczecin 0:3. Mimo tej porażki piłkarze z Gliwic utrzymali swoją pozycję, ale obecnie wyprzedzania drugą z tabeli drużynę Stilonu Gorzów już tylko korzystniejszym bilansem bramek. Stilon wygrał bowiem u siebie ze Stoczniowcem Gdańsk 2:0. Na trzeciej pozycji znajduje się w dalszym ciągu Pogoń Szczecin, która ma tylko o jeden punkt mniej od prowadzącej dwójki.

Do kolejnej niespodzianki doszło także w Wałbrzychu, gdzie miejscowe Zagłębie odniosło wysokie zwycięstwo nad out-siderem rozgrywek — Kryształem Stronie Śląskie 4:1. Niespodzianki nie stanowi oczywiście sukces piłkarzy Zagłębia, ale rezultat tego spotkania.

Hutnik czy Wybrzeże?

Rozegrana w sobotę i niedzielę przedostatnia seria spotkań ekstraklasy w piłce ręcznej mężczyzn nie przyniosła odpowiedzi na pytanie kto zostanie mistrzem Polski w tej dyscyplinie sportu. Do miana tego pretendenta w dalszym ciągu dwa ze spoly — Hutnik Kraków i GKS Wybrzeże, które mają po 51 pkt.

Po sobotnich pojedynkach ligowych wydawało się, że samodzielny liderem rozgrywek zostanie siódemka Hutnika. Gdańscy gwardziści ci przegrali bowiem nieoczekiwanie z Koroną w Kielcach, podczas gdy Hutnik odniósł zwycięstwo nad Pogonią w Szczecinie i zdobył 2 punkty na przewagę nad swoim najgroźniejszym rywalem Tymczasem w niedzielę GKS Wybrzeże zrewanżował się za sobotnią porażkę swoim rywalom, wygrywając tym razem jednym punktem. Hutnik natomiast przegrał wysoko, bo aż 25:38. Szanse wyrównania się więc ponownie i na ostateczne rezultaty trzeba będzie jeszcze poczekać do ostatniej serii mistrzowskich spotkań.

Komplet wyników:
Korona Kielce — GKS Wybrzeże 25:25 i 27:28, Pogoń Szczecin — Hutnik Kraków 29:34 i 38:25, Grunwald Poznań — Spójnia Gdańsk 26:26 i 32:23, Pogoń Zabrze — Anilana Łódź 25:24 i 25:24, Śląsk Wrocław — Stal Mielec 26:27 i 33:29.

TABELA

1. Hutnik	51	915:778
2. GKS Wybrzeże	51	1027:824
3. Śląsk	47	964:832
4. Grunwald	41	923:878
5. Pogoń Zabrze	33	912:800
6. Anilana	32	842:838
7. Korona	28	842:867
8. Pogoń Szczecin	27	887:940
9. Stal	21	831:811
10. Spójnia	4	785:962

(Jot.)

cięstwo nad out-siderem rozgrywek — Kryształem Stronie Śląskie 4:1. Niespodzianki nie stanowi oczywiście sukces piłkarzy Zagłębia, ale rezultat tego spotkania.

Kibice piłkarzy Gdańska nie mieli tym razem powodów do radości. Lechia Gdańsk przegrała bowiem swój pojedynek z Olimpią Poznań 0:1.

A oto wyniki spotkań:
Lechia Gdańsk — Olimpia Poznań 0:1, Stilon Gorzów — Stoczniowiec 2:0, GKS Katowice — ROW Rybnik 2:1, Piast Gliwice — Pogoń Szczecin 0:3, Zagłębie Wałbrzych — Kryształ Stronie Śląskie 7:1, Stal Stocznia Szczecin — Wisła Płock 2:1, Moto Jelcz Olawa — Górnik Wałbrzych 2:0, Arkonia Szczecin — Gwardia Koszalin 1:0.

W tabeli prowadzi Piast przed Stilonem po 30 pkt, Pogonia 29 pkt, Stal Stocznia i Lechia po 25 pkt, Zagłębiem, GKS, ROW i Olimpia po 24 pkt, Wisła 23 pkt, Stoczniowcem 22 pkt, Arkonia 21 pkt, Górnikiem 20 pkt, Gwardia 19 pkt, Moto Jelcz 16 pkt i Kryształem 12 pkt.

A oto wyniki grupy II:
Stal Stalowa Wola — Radomsk 1:1, Star Starachowice — Cracovia 1:3, Broń Radom — Polonia Bytom 0:2, Gwardia Warszawa — Jagiellonia Białystok 1:0, Górnik Knurów — Concordia 3:0, GKS Tychy — Resovia 2:1, Hutnik Kraków — Błękitni Kielce 3:0, Stal Rzeszów — Ursus 2:2.

Liderem tabeli jest Gwardia 34 pkt, która wyprzedza GKS Tychy 31 pkt i Hutnika 30 pkt. (Jot.)

Dobre wyniki

Kilka dobrych rezultatów uzyskali lekkoatletcy USA uczestniczący w uniwersyteckim mityngu w Los Angeles. Na czoło wybijają się wyniki sprintera Erica Browna, który zwyciężył na 100 m czasem 10,20 oraz na 200 m w czasie — 20,39. Na dystansie 110 m ppl. triumfował Anthony Campbell — 13,55, a sztafeta 4 razy 100 m wygrała reprezentacja Uniwersytetu UCLA — 39,22 sek.

Dobra lekcja boksu Zwycięstwa i remis SG Wismut Gera na ringach Gdańska i Wejherowa

W tych dniach gościła na Wybrzeżu jedna z czołowych drużyn bokserskich NRD — SG Wismut Gera. Z tej okazji odbyły się w Gdańsku i Wejherowie dwa międzynarodowe — lowarskie mecze, w których SG Wismut zmierzył się z zespołem GKS Wybrzeże.

W pierwszym spotkaniu, rozegranym w miniony piątek na ringu gdańskim, pięściarze Gery odnieśli zasłużone zwycięstwo 13:7, demonstrując bardzo dobre wyszkolenie techniczne oraz żelazną wytrzymałość. Gdańszczanie ustępowali im wyraźnie, a ich forma mogła budzić jedynie pewien niepokój.

Zespół GKS wzmocniony dwoma zawodnikami Stoczniowca — Władysławem Zabrockim w wadze piórkowej i Leszkiem Kosedowskim w lekkiej nie prezentował się najlepiej. Niektórzy pięściarze są po prostu bez formy, toteż wielu z nich nie potrafiło dorównać kroku swoim przeciwnikom.

Nie popisał się zwłaszcza wicemistrz Polski w wadze ciężkiej — Czesław Dawiec, który w walce z brązowym medalistą mistrzostw NRD — Peterem Baluweitem nie pokazał nic co by zasługiwano na uwagę. Był chaotyczny, dawał się niepotrzebnie w zarcia, wielokrotnie klinował i nie zdobył się nawet na zainicjowanie jakiegś ofensywnego ataku.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi koguciej do ciężkiej, bez muszki i półciężkiej):
Włodzimierz Sakowski przegrał jednogłośnie z Hanssem Peterem Wocckem, Krzysztof Kulesza przegrał z Frankiem Rauschmingiem, Władysław Zabrocki przegrał z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem.

stów Zabrocki został wypunktowany przez Andreasa Schinka, Leszek Kosedowski wygrał przez dyskwalifikację w III starciu z Thomasem Fribsgem, Janusz Dymiszewicz zwyciężył głosami 2:1 Enrica Richtera, Grzegorz Kobus uległ Thomasowi Schulzowi, Marian Zgliński przegrał z Janessem Uwe Friedrichem, Krzysztof Jagła przegrał z I starcia (przewaga) z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek wypunktował Ralanda Holonics, Czesław Dawiec zremisował z Peterem Baluweitem. (Jot.)

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi koguciej do ciężkiej, bez muszki i półciężkiej):
Włodzimierz Sakowski przegrał jednogłośnie z Hanssem Peterem Wocckem, Krzysztof Kulesza przegrał z Frankiem Rauschmingiem, Władysław Zabrocki przegrał z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem.

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

stów Zabrocki został wypunktowany przez Andreasa Schinka, Leszek Kosedowski wygrał przez dyskwalifikację w III starciu z Thomasem Fribsgem, Janusz Dymiszewicz zwyciężył głosami 2:1 Enrica Richtera, Grzegorz Kobus uległ Thomasowi Schulzowi, Marian Zgliński przegrał z Janessem Uwe Friedrichem, Krzysztof Jagła przegrał z I starcia (przewaga) z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek wypunktował Ralanda Holonics, Czesław Dawiec zremisował z Peterem Baluweitem. (Jot.)

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi koguciej do ciężkiej, bez muszki i półciężkiej):
Włodzimierz Sakowski przegrał jednogłośnie z Hanssem Peterem Wocckem, Krzysztof Kulesza przegrał z Frankiem Rauschmingiem, Władysław Zabrocki przegrał z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem.

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

Puchar LOK dla zawodników Stoczni Gdańskiej Modelarski sprawdzian na Motławie

W dniach 25—26 ub. m. na Motławie w Gdańsku odbyły się wojewódzkie zawody modeli pływających kierowanych radiem o puchar Zarządu Zakładowego LOK Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Startowało 60 zawodników, reprezentujących 9 modeli specjalizujących się w tej formie modelarstwa.

W grupie modeli z napędem elektrycznym do 1 kg (F1—E1) zwyciężył Czesław Suwałki z Delfina — SM „Morena” w Gdańsku, a powyżej 1 kg (F1 E) Andrzej Dzierbiński ze Stoczni Gdańskiej.

W grupie z napędem spalinowym (F1—V2,5) — w obu kategoriach triumfował Ryszard Jędrusik, a w grupie

F1—V5 — Sławomir Buraczyński — oboj z Morskiej Spółdzielni Mieszkaniczej w Gdyni.

W kategorii F3—E wśród juniorów zwyciężył Marek Zasadki z Lotni — GSM, a w klasie Standard — Maciej Ligęza (MSM Gdynia). Wśród seniorów w tej kategorii najlepszy okazał się Czesław Suwałki z Delfina.

W kategorii F3—V wśród juniorów triumfował Sławomir Buraczyński z MSM w Gdyni, w F1—V15 Ryszard Buraczyński, a wśród prezentujących modele redukcji kierowane radiem (F2—A) Stanisław Stenka (obaj Stocznia Gdańska).

Do najlepszych wykonawców i zawodników w kategorii FSR 3,5 należą ojciec — Ryszard i syn — Sławomir Buraczyński. W grupie FSR 15 natomiast zwyciężył Zygmunta Luński z MSM w Gdyni.

Zespołowo wygrali zawodnicy Klubu Modelarskiego Stoczni Gdańskiej — 900 pkt., wyprzedzając reprezentację Morskiej Spółdzielni Mieszkaniczej — 810 pkt. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Klubu Delfin z SM „Morena”, modelarni na Zabanie i Lotni Gdynińskiej Spółdzielni Mieszkaniczej.

Kolejna rywalizacja wybrzeżowych zawodników LOK zajmujących się modelami pływającymi odbędzie się 9—10 maja w Osowej koło Gdańska. Demonstrowane będą modele żaglowe kierowane radiem. Natomiast w końcu

cu maja w Wejherowie przeprowadzone zostaną doroczne zawody o puchar „Wieczoru Wybrzeża”. Uczestniczyć w nich mogą wszyscy, którzy wykonają modele klasy EX — o dowolnej konstrukcji z napędem elektrycznym. Star tową będą natomiast na skróconej trasie. Wkrótce napiszemy o szczegółach i regulaminie tej imprezy, organizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Modelarstwa LOK w Gdańsku. (fm)

Kolarskie kryterium MON

W niedzielę rozegrano w Warszawie tradycyjne kryterium MON, w którym wystartowało blisko 80 zawodników z CSRS, ZSRP, Kuby i Polski. Puchar ministra obrony narodowej wywalczył młody zawodnik warszawskiej Legii — Adam Zagajewski gromadząc na lotnych finiszach 60 pkt. i wyprzedzając Czesława Langę (Legia) — 50 pkt., Ryszarda Szurkowskiego (Polonez Warszawa) — 43 pkt. i Jerzego Kuzko (Polonez Warszawa) — 39 pkt. Tytuł mistrza Armii Zaprzysiężonych zdobył Czesław Lang, najlepszy z zawodników reprezentacji WP.

Nasi faworyci zawiadli

W miejscowości Tampere (Finlandia) rozpoczęły się bokserskie mistrzostwa Europy. Pierwszy dzień nie był pomyślny dla pięściarzy naszego kraju. W eliminacyjnych pojedynkach aż trzech naszych reprezentantów przegrało swoje walki: Ryszard Majdański w wadze papierowej, Kazimierz Adach w lekkiej oraz Leszek Czarny w średniej. Z trójki tej najlepiej spisał się Majdański, który stoczył wyrównany pojedynek z Rumunem Dumitru Schiobu. Bardzo słabą formę zdemontowali natomiast Czarny i Adach.

Gorycz porażek z pierwszego dnia mistrzostw oszodził nam jednak Bogdan Maczuga, Krzysztof Kosedowski i Zygmunta Gosiewski, którzy odnieśli zwycięstwa i zakwalifikowali się do dalszych walk. B. Maczuga w wadze muszej wygrał z Irlandczykiem Hughem Russelem 4:1. Kosedowski w piórkowej wypunktował jednogłośnie Petera Surokrowa (RFN) a Z. Gosiewski w średniej zwyciężył Włocha Edmondo Gutufiglione 3:2.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi koguciej do ciężkiej, bez muszki i półciężkiej):
Włodzimierz Sakowski przegrał jednogłośnie z Hanssem Peterem Wocckem, Krzysztof Kulesza przegrał z Frankiem Rauschmingiem, Władysław Zabrocki przegrał z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem, Czesław Dawiec przegrał z Peterem Baluweitem.

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

stów Zabrocki został wypunktowany przez Andreasa Schinka, Leszek Kosedowski wygrał przez dyskwalifikację w III starciu z Thomasem Fribsgem, Janusz Dymiszewicz zwyciężył głosami 2:1 Enrica Richtera, Grzegorz Kobus uległ Thomasowi Schulzowi, Marian Zgliński przegrał z Janessem Uwe Friedrichem, Krzysztof Jagła przegrał z I starcia (przewaga) z Thomasem Holonics, Zbigniew Bochanek wypunktował Ralanda Holonics, Czesław Dawiec zremisował z Peterem Baluweitem. (Jot.)

Spotkanie rewanżowe, które odbyło się w niedzielę w Wejherowie, założyło się remisem 10:10. W meczu tym punkty dla drużyny GKS Wybrzeże zdobyli: Szamp, W. Świątłowski, Mielewicz, Niekras i Lindstaedt.

Wydaje się, że najciekawszy był pojedynek w wadze lekkośredniej II, w której zmierzyli się Thomas Schulz — młodzieżowy wicemistrz Europy i Grzegorz Kobus. Oba bokserzy walczyli ambitnie, zadawali sobie sporo ciosów. Przez dwie rundy pojedynek ten był wyrównany, ale w trzecim starciu nieznaną przewagę uzyskał Schulz i on też wygrał jednogłośnie na punkty.

Nieźle boksował także Leszek Kosedowski z Thomasem Fribsgem. Miał w każdej rundzie przewagę, często atakował, zbierając punkty celnymi ciosami. Fribsg został jednak w trzecim starciu dyskwalifikowany za zbyt niskie atakowanie atawa.

W drużynie SG Wismut wyróżnili się młodzieżowy mistrz Europy Frank Rauschming w wadze koguciej, wicemistrz NRD z roku 1979 — Jens Uwe Friedrich w półśredniej oraz Thomas Holonics w lekkośredniej. W zespole gospodarzy natomiast najlepszymi zawodnikami byli: Zbigniew Bochanek w średniej i Leszek Kosedowski w lekkiej.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze, od wagi koguciej do ciężkiej, bez muszki i półciężkiej):
Włodzimierz Sakowski przegrał jednogłośnie z Hanssem Peterem Wocckem, Krzysztof Kulesza przegrał z Frankiem Rauschmingiem, Władysław Zabrocki przegrał z Thomasem Holonics, Zb